

WYDANIE SOBOTNIE
Nr 23 (5779)
Sobota, 23 stycznia 1971 roku
ORGAN KW PZPR
ROK XIX

WYDANIE SOBOTNIE
Nr 23 (5779)
Sobota, 23 stycznia 1971 roku
ORGAN KW PZPR
ROK XIX

WYDANIE SOBOTNIE
Nr 23 (5779)
Sobota, 23 stycznia 1971 roku
ORGAN KW PZPR
ROK XIX

Spotkanie tow. E. Gierka z przodującymi rolnikami i pracownikami budownictwa

W gmachu Komitetu Centralnego partii odbyło się wczoraj spotkanie I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA z grupą przodujących rolników

W spotkaniu, w czasie którego omawiano możliwości dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, uczestniczyli również: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski, członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — Emil Kolończak, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz oraz minister rolnictwa — Józef Okuniewski.

W skład kilkusobowej delegacji rolników wchodził m. in. Wacław Budrewicz — dyrektor POM w Świdwinie.

Tego samego dnia w gmachu KC E. Gierka i P. Jaroszewicz spotkali się z pracownikami budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

(Dokończenie na str. 2)

Ponadplanowe dostawy mięsa i mleka z człuchowskich pegeerów

SEKRETARZ KW PZPR tow. STANISŁAW KUJDA spotkał się wczoraj z delegacją załóg pegeerów powiatu człuchowskiego: kierownikiem Inspektoratu PGR — Bronisławem Juzkowem dyrektorem gospodarstwa w Domu sławiu — Józefem Baranem, sekretarzem POP w PGR w Słupi — Michałem Maślankiem i przewodniczącym Rady Zakładowej w PGR Wyczechy — Janem Sobótką. W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KW — Władysław Przygodzki i członek egzekutywy KW PZPR, dyrektor WZ PGR — Marian Czerwiński.

Delegacja złożyła na ręce tow. St. Kujdy meldunek o zobowiązaniach podjętych przez załogi pegeerów na otwartych zebraniach organizacji partyjnych i posiedzeniach samorząd

du robotniczego. W meldunku podkreśla się, iż pegeerowcy powiatu człuchowskiego w odpowiedzi na apel górników i hutników postanawiają do końca czerwca bieżącego roku dostarczyć dodatkowo na potrzeby rynku 652 q żywności i ponad 620 tys. litrów mleka. Zadania te, w porównaniu z ub. rokiem gospodarczym, są wyższe: w dostawach mięsa — prawie o 300 ton, w sprzedaży mleka — o ponad 2 mln litrów. Jednocześnie załogi gospodarstw zobowiązały się zwiększyć pogłowie bydła o 595 sztuk, a trzody chlewnej — o 535 sztuk. Wyniki te zapewnią gospodarstwom dodatkowe dochody w wysokości 6.115 tys. zł. Ponadto pracownicy pegeerów postanowili w tym półroczu wykonać czynności społeczne (w zakresie popra-

w warunków socjalno-bytowych, rozbudowy pawilonów szkolnych i przedszkoli oraz przy porządkowaniu gospodarstw i osiedli) wartości około 1,5 mln zł!

Meldunek zawierał także ocenę wyników w produkcji rolnej osiągniętych przez członków chłopskie pegeery w kończącej się w tym półroczu pięciolatce. Gospodarstwa przekroczyły znacznie zadania w intensyfikacji produkcji zwierzęcej: pogłowie bydła wzrosło do końca czerwca do około 16.430 sztuk (o 1325 sztuk więcej niż zakładano plan), zaś trzody chlewnej — do 10.879 sztuk (o 535 sztuk ponad założenia pięciolatki). W ciągu 5 lat pegeery tego powiatu dostarczyły około 2577 ton żywności, o 260 ton więcej niż planowano.

(Dokończenie na str. 2)



I WYJ. GIEŁDA PROGRAMÓW PROGRAM

13-1-1971 R.	14-1-1971 R.	15-1-1971 R.
10-11-1970 URZĄDZANI SHAKI KON.	10-11-1970 PUSH DZIEŃ PLENARIUM	10-11-1970 OCENIENIE WYNIKÓW WYKONANIA DYPLOMÓW I NAGROD
10-11-1970 PROG KONFERENCJA KULTURY 10-11-1970 WYKONANIE	10-11-1970 PREZENTACJA PROGRAMÓW NOTO WYKONANIE DOWE	10-11-1970 DISKUSJA NAD WYNI- KAMI PER- WSEJ WOJ. GIEŁDY PROG- RAMÓW
10-11-1970 INFORMACJA	10-11-1970 BERNARDI PROGRAM	10-11-1970 PODSUMOWANIE

Załogi słupskich zakładów pracy odpowiedziały na apel górników

(Inf. wł.)
W kilku zakładach produkcyjnych Słupska, m. in. w Fabryce Cukrów „Pomorzanka”, Fabryce Maszyn Rolniczych i Spółdzielni Pracy „Automat” odbyły się zebrania załóg, na których analizowano możliwości zwiększenia produkcji na rok bieżący. Tym samym odpowiadają one na apel górników i hutników, aby lepszą i zwiększoną produkcją wyrazić poparcie nowemu kierownictwu partii.

Dziś na przykład przystąpi

do wykonania swego zobowiązania załoga działu wyrobów galanterii czekoladowej w „Pomorzance”. Pracując dwie godziny dłużej, niż normalnie w każdą sobotę, wyprodukowała dodatkowo 2,5 tony wyrobów w czekoladzie wartości 147,5 tys. zł. Natomiast załoga działu karmelków wyprodukowała do 15 lutego ponad plan 10 ton tych wyrobów wartości 42 tys. zł.

Dzięki zwiększeniu wydajności pracy, załoga Fabryki

(Dokończenie na str. 2)

Narada w Komitecie Wojewódzkim PZPR

(INF. WL.)
Wczoraj odbyła się w Komitecie Wojewódzkim PZPR narada pierwszych sekretarzy komitetów powiatowych partii, w której uczestniczyli członkowie egzekutywy KW oraz kierownicy wydziałów. I sekretarz KW PZPR, tow. Stanisław Kujda poinformował czelony aktyw partyjny o sytuacji społeczno-politycznej w województwie. Obszerne informacje o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, a także o pracy Biura Politycznego KC PZPR po VII Plenum KC, przedłożył zebrany zastępca kierownika Wydziału Nauki w Komitecie Centralnym partii, tow. Zenon Wróblewski. Dziś i w poniedziałek odbywają się narady pierwszych sekretarzy organizacji partyjnych we wszystkich powiatach. (Z. P.)

ZAPOWIEDZ ograniczenia wydatków na cele reprezentacyjno-okazjonalne jest przyjmowana ze zrozumieniem. Nie przez wszystkich. Bywalczy przyzwyczajeni do poczęstunku za państwowe czy społeczne pieniądze widzą w tym próbę zamachu na prestiż, autorytet człowieka czy instytucji, która wedle szlacheckiej tradycji winna zastać się a postawić się. Brak zachwytu daje się również zauważyć u tych, którzy wcale nie obchodzą jubileuszy, a były to przecież nie tak dawno nietliche okazje do „podsumowania dorobku” i należytego uczczenia go. Trudno też będzie przyzwyczaić się do zmniejszonej liczby zjazdów, których przygotowanie przebiegało również pod znakiem walki o zdobycie wcale nie prywatnych funduszy na skromny choćby cocktail.

Właśnie wróciłem z jednego małego miasta, zamieszkałego przez dwa tysiące ludzi. W tym miasteczku jest klub sportowy z kilkoma sekcjami, wśród których największym powodzeniem cieszy się piłkarska. Ulokowana nawet wysoko w tabeli, stanowi jedną z nielicznych atrakcji miejscowej społeczności. Rozmawiałem z młodymi ludźmi, członkami klubu. Dowiedziałem się paru rzeczy, które niniejszym przekazuję do wiadomości, bez zgłaszania pretensji do jakiegokolwiek morału. Otóż w tej drużynie (nazwy i lokalizacji nie ujawniam, gdyż jest to zjawisko powszechniejsze) zawodnicy nie tylko nie dostają dodatków na wyżywienie, nie tylko nie wiedzą nic o finansowych bodźcach mających ułatwić czy wzmagać walkę o bramki i punkty, nie tylko nie dostają ani grosza dotacji z kasy klubu, bo nikt się nimi nie opiekuje w tym sensie. Oni od czasu do czasu sami za

swoje prywatne pieniądze kupują buty, piłki, a ich trener (nie opłacany przez nikogo) narażając się na rodzinny konflikt stara się o „zaskórniaki” na kupno koszulek, spodenek. Kiedy jeden z zupełnie społecznych działaczy tego klubu był chory, ale zdolny do prac ręcznych, czas rekonesansu wypełniał mozolnym łataniem solidnie zdartych i po-

Prywatka

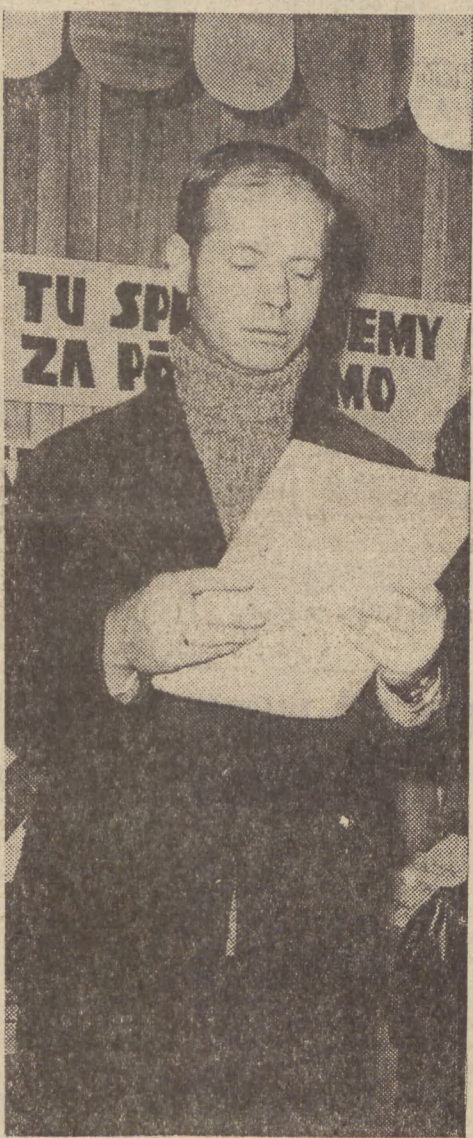
zdawionych „korków” butów piłkarskich.

Zeby nie popadać jednak w przesadę winienem powiedzieć, że jedynym ułatwieniem dla drużyny są samochody, których miejscowe zakłady pracy dostarczają na wyjazdowe mecze. Ze publiczność płaci za bilety po 4, po 5 złotych, dochód zaś z całego meczu w tzw. lwiej części przeznaczony jest na regularne opłacenie sędziów i wydatki związane z urzędowym, legalnym istnieniem klubu.

I gdyby, myślę sobie, poinformowano nas za pośrednictwem prasy, telewizji, kroniki filmowej czy pogłoski, że powiedzmy Gadocha sam lata sobie buty, albo szuka po skle pach koszulki i płaci za nią swoimi pieniędzmi, to uznalibyśmy najprawdopodobniej zgodnie, że klub szedł na dyktando i należy przedsięwziąć radykalne kroki dla wyciągnięcia go z dna. To znowu nie moral, bo zbyt prymitywny, takie sobie skojarzenie, od których nie jesteśmy przecież nigdy wolni.

(zetem)

Dzisiaj na dzień



Pierwsza Giełda

Zdjęcia: Jerzy Łaryonowicz



KTO DA WIĘCEJ? Dwa, trzy, cztery punkty... Wojewódzkiej Giełdy Programów towarzyszy nam dość pełen emocji. Za chwilę na tribunie wywieszane zostaną tytuły prezentowanych programów z uzyskaną punktacją. Kto zwycięży? Miastko, Świdwin czy Kołobrzeg? A może Bytów? Który program okaże się najciekawszy, najbardziej pomysłowy?, najprostszy do zrealizowania?

Bo Giełda w Wojewódzkim Domu Kultury, to nie impreza rozrywkowa, ale przegląd inicjatyw ośrodków kultu-

ralnych i oświatowych w województwie. I być może, część z tych programów zobaczymy w domach kultury, świetlicach, klubach...

Konferencja PZPR w Słupsku

Dzisiaj obraduje w Słupsku Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Delegaci oceniają dwuletnią działalność miejskiej i powiatowej organizacji partyjnej, zatwierdzą program na najbliższe dwa lata, wybiorą nowe władze KMiP, komisję rewizyjną oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR.

24 GODZINY

W KRAJU...

* ANKIETA PAP zawierająca pytania dotyczące odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie dotarła do ponad 15 tys. osób. Na pierwsze pytanie „Czy uważasz odbudowę Zamku Królewskiego za słuszną?”, „TAK” — odpowiedziało 86,1 proc. ankietowanych.

* W WARSZAWIE odbyła się narada przewodniczących ZG związków branżowych i WKZZ poświęcona aktualnym zagadnieniom pracy związków zawodowych i samorządu robotniczego. Obradom przewodniczył W. Kruczek.

...I NA ŚWIECIE

* Z OKAZJI 50. ROCZNICY utworzenia Włoskiej Partii Komunistycznej odbyły się w całym Włoszech niezliczone wiece, zebrań, uroczyste konferencje i akademie. W związku z jubileuszem Włoska Partia Komunistyczna ogłosiła uroczysty apel do wszystkich członków partii i ludzi pracy Włoch.

* PREMIER INDIA, INDIRA GANDHI, na 6 tygodni przed wyborami powszechnymi poniosła poważną porażkę. Sąd najwyższy zabronił Kongresowi pani Gandhi posługiwać się tradycyjnym symbolem partii przedstawiającym parę wół w jarzmie. Decyzja ta może jej utrudnić walkę o głosy wyborców indyjskich, z których ogromna większość nie umie czytać.

Ponadplanowe dostawy mięsa i mleka

(Dokończenie ze str. 1)

Zobowiązania załóg pegeerów świadczą o pełnym zrozumieniu zadań jakie stoją przed rolnictwem, są wyrazem poparcia decyzji nowego kierownictwa partii. Podkreślił to w swoim wystąpieniu w. Stanisław Kujda, dziękując delegacji i za jej pośrednictwem — załogom, kierownikom i aktywowi człuchowskich pegeerów za obywatelską postawę i konkretny wkład do szybszej poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły rolne. I sekretarz KW nadmieniał, iż podjęte zadania powinny być realizowane w szerokiej konsultacji

z załogami i aktywem robotniczym, z poczuciem pełnej odpowiedzialności każdego za powierzony sobie odcinek pracy. Stawiając wysokie wymagania w dziedzinie produkcji, należy także pamiętać o codziennych potrzebach załóg. Stwarzać lepsze warunki pracy, śmiało rozwiązywać sprawy socjalno-bytowe, pomagać ludziom, otaczać ich życzliwością i konkretną opieką. Na zakończenie tow. Stanisław Kujda przekazał załogom człuchowskich pegeerów i rodzinom pracowników serdeczne pozdrowienia i życzenia.

(5)

Więcej usług, niższe koszty remontów

(Inf. wł.)

Na apel górników i załóg wielu zakładów pracy, wzywających do zwiększenia produkcji poszukiwanych wyrobów i rozszerzenia usług, odpowiedzieli również pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Świdwinie — Zakład Pracy Socjalistycznej.

W czwartek odbyła się narada załogi poświęcona omówieniu zadań POM w bieżącym

roku i na tle tych zadań — możliwości zwiększenia usług warsztatowych i produkcji zakładu. W meldunku nadanym przez samorząd robotniczy tego przedsiębiorstwa podkreśla się, iż załoga przekroczy tegoroczny plan usług na rzecz rolnictwa o 3,7 mln zł i zmniejszy koszty remontu ciągników o 2,5 proc. Cena remontu kapitalnego zostanie obniżona o 800 zł średnio na ciągniku, co zmniejszy wydatki rolnictwa na remonty tych maszyn o około 400 tys. zł. Jednocześnie załoga postanowiła przepracować społecznie 1000 godzin przy rozbudowie urządzeń socjalnych zakładu oraz w akcjach prowadzonych przez przedsiębiorstwa rolne w powiecie świdwińskim.

„Zobowiązania te — czytamy w meldunku — są wyrazem poparcia załogi naszego POM dla decyzji podjętych na VII Plenum KC i apelu kierownictwa partii, wzywającego do wzmocnienia wysiłku produkcyjnego i rzetelnej pracy”. Pomocy ze Świdwina wezwali do pomocy w swoje ślady załogi innych przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa.

(5)

Przywódcy PRL przyjęli Rainera Barzela

WARSZAWA (PAP)

Minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski przyjął wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych przebywającego z wizytą w Warszawie przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU zachodniemieckiego Bundestagu — Rainera Barzela.

W godzinach porannych R. Barzel zwiedził ekspozycję muzeum Polski Ludowej w Muzeum Narodowym.

Po południu I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Gierek oraz przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz przyjęli przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU w zachodniemieckim Bundestagu — Rainera Barzela.

Poprzedniego dnia w godzinach wieczornych przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU wygłosił w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych odczyt, w którym zaprezentował swoje stanowisko wobec problemów związanych z procesem normalizacji stosunków między NRF a PRL.

W godzinach wieczornych R. Barzel wydał w sali hotelu „Europejskiego” w Warszawie cocktail dla dziennikarzy polskich i zagranicznych.

Załogi słupskich zakładów pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Maszyn Rolniczych wykona do czerwca br. włącznie ponad plan 500 bron talerzowych zawieszanych, które są na rynku krajowym bardzo poszukiwane. Jak obliczono, wartość tej dodatkowej produkcji wyniesie 3.220 tys. zł. Dodajmy, że na rok bieżący w „Famarolu” zaplanowano wyprodukowanie 2.500 tych bron.

Również w „Automacie” załoga zwiększy w bieżącym roku wydajność pracy i do końca trzeciego kwartału wykona ponad plan 8 wag o nośności 15 ton każda, (wartość 259 tys. zł), które przeznaczone na potrzeby rolnictwa. Ponadto w ramach prac społecznych przebuduje przystanek wodny i przeprowadzi konserwację sprzętu wodnego w zakładowym ośrodku kampingowym w Konradowie.

(6)

NAGRODZENI

Nagrody rzeczowe, ufundowane za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 528 przez Oddział Wojskowy PZU w Koszalinie — wylosowali:

- 1) Suszarkę do włosów: ZDŻŁAWA LISIECKA, Koszalin ul. 1 Maja 9, m. 7.
- 2) Młynę do mielenia kawy: WANDA GALAS, Słupsk, ul. Małachowskiego 29, m. 6.
- 3) Lampkę nocną: JAROSŁAW JAKUBIEC, Szczecinek, ul. Mierostawskiego 59, m. 8.
- 4) KSIĄŻKI WYLOSOWALI: KRYSZYNA ANTONIEWICZ, Czarne powiat Człuchów.
- 5) STANISŁAWA BOGACZ, Mośno, poczta Bukowo, pow. Człuchów.
- 6) KAZIMIERZ BRZEZIŃSKI, Bytów, ul. Wojska Polskiego 40.
- 7) WŁADYSŁAW MACKOŃ, Złotów, ul. Westerplatte 5, m. 14.
- 8) JAN WICHER, Koszalin, ul. Świerczewskiego 12, m. 3.

W dniu 21 stycznia 1971 roku po ciężkich i długich cierpieniach zmarł w wieku 45 lat

JAN ROLBIECKI

długoletni i wzorowy pracownik Bytowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Bytowie, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaczony Wzorowego Kierowcy i Przewodnika Socjalistycznej Pracy. Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

BYTOWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ W BYTOWIE

W dniu 21 stycznia 1971 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz Najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Marian HOLC

Pogrzeb odbędzie się 23 I br. o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu i smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Rozmowy gospodarcze Polska - NRD

BERLIN (PAP)

W czwartek, 21 bm. przebywali w Berlinie w celu przeprowadzenia rozmów gospodarczych wiceprezes Rady Ministrów i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL — Stanisław Majewski oraz minister handlu zagranicznego — Janusz Burakiewicz.

Przewodniczący centralnych organów planowania oraz ministrowie handlu zagranicznego obydwa krajów przedyskutowali środki zmierzające do dalszego rozwoju i pogłębienia

współpracy gospodarczej pomiędzy PRL i NRD oraz dokonali odpowiednich ustaleń.

Stanisław Majewski i Janusz Burakiewicz zostali przyjęci przez przewodniczącego Rady Ministrów NRD — Willi Stophę. Przedmiotem rozmowy, która upłynęła w przyjaźnieliwej atmosferze, były zagadnienia dalszego rozwoju i pogłębienia stosunków gospodarczych między obydwa państwa zaprzyjaźnionymi, sąsiadującymi z sobą krajami socjalistycznymi oraz inne problemy interesujące obydwa państwa.

Polscy parlamentarzyści wyjeżdżają z wizytą do NRF

Na zaproszenie frakcji parlamentarnej SPD i FDP w zachodniemieckim Bundes

SPOTKANIE H. WEHNERA Z DZIENNIKARZAMI

BONN (PAP)

Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Herbert Wehner, spotkał się w czwartek z akredytowanymi w Bonn korespondentami polskimi z PAP, „Życia Warszawy” oraz Radia i Telewizji. W dwugodzinnej rozmowie, która przebiegała w przyjaznej atmosferze i w której obok wspomnianych wyżej osób udział wzięli również — rzecznik prasowy frakcji SPD Wolfgang Jansen oraz doradca frakcji w sprawach polityki zagranicznej, Eugen Selbmann, poruszone zostały zarówno kwestie związane z oczekiwanym przyjazdem grupy parlamentarzyków polskich, jak i aktualne problemy i wydarzenia polityczne.

W SKRÓCIE

* WARSZAWA

22 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął stałe go przedstawicieli PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasadora Eugeniusza Kulagę.

* KAIR

W Kairze podpisane zostało polsko-egipskie porozumienie o współpracy naukowej. Porozumienie zakończyło tygodniową wizytę delegacji Polskiej Akademii Nauk, na której czele stał sekretarz naukowy PAN i wiceprzewodniczący Komitetu Nauki i Techniki prof. dr Dionizy Smoleński.

* WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. Jana Sidorowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

* MOSKWA

Związek Radziecki wystrzelił ostatnio dwa sztuczne satelity Ziemi „Kosmos 332”, oraz sputnik „Meteor” przeznaczony do badania pogody.

* WASHINGTON

Ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych, A. Dobrynin, który od 10 stycznia br. przebywał w Moskwie, powrócił w środę wieczorem do Waszyngtonu.

tagu, udaje się 24 bm. na tygodniowy pobyt do NRF grupe posłów Sejmu PRL. W jej skład wchodzi przedstawiciel klubów i kół poselskich z przewodniczącym zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej — pos. Artur Starewicz na czele.

Polscy posłowie odbędą spotkania i rozmowy z czołowymi politykami NRF, członkami Bundestagu oraz odbędą podróż po kraju.

PRZED DEBATĄ W BUNDESTAGU

BONN (PAP)

W przyszłym tygodniu kanclerz Willy Brandt wygłosił na forum Bundestagu exposé o „sytuacji narodu”. W związku z tym socjaldemokratyczna frakcja parlamentarna w Bundestagu zajęła się w piątek przygotowywaniem debaty nad sprawozdaniem o „sytuacji narodu”, jak również nad wielką interpelacją partii koalicyjnej rządowej na temat polityki zagranicznej NRF.

Na tym samym posiedzeniu minister d/s wewnątrzniemieckich Egon Franke, przedstawił krótkie sprawozdanie na temat stosunków NRF z NRD.

Ofensywa sił wyzwoleniczych w Kambodży

PARYŻ (PAP)

Patrioci kambodżańscy pod osłoną nocy wspierani przez ogień z moździerzy i rakiet, dokonali w nocy z czwartku na piątek niespodziewanego ataku na lotnisko w Phnom-Penh, zajęli częściowo tę powietrzną bazę wojskową i zniszczyli wiele samolotów, hangarów i zbiorników paliwa.

Co najmniej 10 samolotów sił powietrznych znajdujących się na lotnisku zostało zniszczonych.

Źródła dyplomatyczne oceniają ostatnią akcję patriotów kambodżańskich jako rozpoczęcie nowej fazy działań zbrojnych na terytorium Kambodży.

W Wietnamie Południowym nie ustają walki. W nocy z czwartku na piątek siły wyzwolenicze ostrzelały rakietami lotnisko w bazie Bien Hoa

Przodujący rolnicy i pracownicy budownictwa u tow. Edwarda Gierka

(Dokończenie ze str. 1)

Na wstępie Edward Gierek poinformował zebranych o nie których węzłowych problemach aktualnej sytuacji ekonomicznej kraju, podkreślając szczególnie znaczenie rolnictwa w gospodarce narodowej, a zwłaszcza dla sprawy wyżywienia ludności. Następnie rozwinął się bezpośrednia i szczerą gospodarską rozmowa, w toku której przedstawiciele wszystkich sektorów naszego rolnictwa mówili o bolączkach i trudnościach, hamujących wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej. Zabierając głos, wskazywali na możliwości pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych, jakie tkwią w różnych dziedzinach gospodarki wiejskiej. Rolnicy indywidualni, spółdzielcy, a także przedstawiciele załóg PGR informowali o nowych inicjatywach produkcyjnych, które w ich środowiskach są podejmowane w odpowiedzi na apel górników i hutników.

Na zakończenie spotkania głos zabrał ponownie Edward Gierek, który stwierdził, że polityka rolna partii realizowana wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, będzie tworzącą kontynuację dotychczasowej linii. Będziemy kontynuować przedsięwzięcia zmierzające do stymulowania wzrostu produkcji rolnej, łącząc realizację tego zadania z rozwijaniem socjalistycznych przeobrażeń wsi polskiej.

I sekretarz KC PZPR podkreślił, iż w obecnym okresie najlepszą formą poparcia polityki partii jest działalność produkcyjna — przede wszystkim czynny, których efektem będzie konkretny i wymierny wzrost produkcji rolnej. Dziękując przedstawicielom polskiego rolnictwa za gotowość przyłączenia się do pomocy Ojczyźnie Edward Gierek powiedział, że kierownictwo partii i rządu z wielką uwagą i wnikliwością odnosić się będzie do potrzeb rolnictwa.

Porażka Edwarda Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP)

Edward Kennedy utracił w dniu 21 bm. stanowisko zastępcy przewodniczącego większości demokratycznej w Senacie USA. Stosunkiem głosów 31 do 24 na stanowisko to wybrany został senator Robert Byrd z Zachodniej Wirginii.

Porażka Edwarda Kennedy'ego w Senacie zaważyła ujemnie na jego szansach kandydowania w przyszłości na prezydenta USA.

DANUCIE SOI

kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 6 w Koszalinie wyrazy

głębokiego współczucia z powodu zgonu MEŻA składa

GRONO NAUCZYCIELSKIE WRAZ Z PERSONELEM ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZYM I KOMITETEM RODZIELSKIM SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 6 W KOSZALINIE

Wyrazy głębokiego współczucia

koleżance ZOFII SZUNIEWICZ

z powodu śmierci SYNA KAROLA składa

GRONO NAUCZYCIELSKIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W POLCZYNIE-ZDROJU

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszego Drogiego Kolegi, Wychowawcy i Przyjaciela młodzieży

BOLESŁAW SOI

nauczyciela II Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie.

DYREKCJA LICEUM, POP, RADA PEDAGOGICZNA I MŁODZIEŻ

Dnia 22 stycznia 1971 roku zmarł nasz Najukochańszy Profesor i Wychowawca

BOLESŁAW SOJA

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE składają

WYCHOWANKOWIE KLAS III B II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO W KOSZALINIE

Koleżance JANINIE NUŻYŃSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MEŻA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z RSO W SŁUPSKU

PRZEMÓWIENIE PREMIERA

PIOTRA JAROSZEWICZA

NA NARADZIE PRZEWODNICZĄCYCH

PREZYDIUM WRN

NAWIAZUJĄC do sytuacji w kraju i wynikających z niej zadań, premier PIOTR JAROSZEWICZ podkreślił, że istota polityki państwa polega na zespoleniu rozwoju gospodarki narodowej z podnoszeniem poziomu życia całego narodu. Jej realizacja wymaga wydajnej i ofiarnej pracy od każdego obywatela, inicjatywy i poczucia odpowiedzialności za każdą decyzję ze strony władz.

Premier omówił szereg związanych z tym zadań, akcentując wymagania, jakie stawiają one zarówno przed rządem jak i radami narodowymi. Mówiąc o perspektywach zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze, premier wskazał na poważne zadania stojące przed rolnictwem — gospodarstwami indywidualnymi, spółdzielczymi i państwowymi, w których każdy hektar ziemi musi być racjonalnie wykorzystany. Istnieje potrzeba opracowania — w oparciu o rzeczywisty bilans rezerw terenowych — konkretnego programu intensyfikacji produkcji zwierzęcej, zwłaszcza żywca wieprzowego. Jest to jeden z głównych problemów, które będą omawiane na zebraniach ogólnowojewódzkich poprzedzonych rozmowami specjalistów rolnych z rolnikami.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, niezbędne jest lepsze pokrycie za potrzebami ludności i umożliwienie konsumpcji większego wyboru towarów. Wprowadzenie na rynek nowoczesniejszych wyrobów nie może jednak powodować wycofania

wość uruchomienia nieczynnych cegielni. Zastrzeżenia budowlanego. Znacząca przysiadka, że oddaje się do użytku mieszkaniowy z poważnymi wadami w systemie ogrzewczym, wodociągowym itp. Premier podkreślił z naciskiem, że takie przypadki nie mogą mieć nadal miejsca. Inwestorzy powinni odbierać od wykonawców jedynie budynki całkowicie wykonane i pozbawione wad. Potrzebna jest też lepsza gospodarka zasobami mieszkaniowymi. O brakach i niedociągnięciach w tej dziedzinie świadczy liczne skargi mieszkańców na działalność ADM i administracji spółdzielczości mieszkaniowej. Wyeliminowanie tych braków wymaga aktywizacji samorządu mieszkańców oraz szybkiego reagowania rad narodowych na postulaty i wnioski ludności.

Krytycznie ocenił premier rozwój usług dla ludności. Jak wynika ze wstępnej oceny — swych zadań w tym zakresie nie wykonał w pełni w ostatnim pięcioletniu przemysł terenowy w 8 województwach.

zi z miejscową ludnością, stworzenie społecznego klimatu zaangażowania ludności w rozwiązywanie nabrałych spraw społeczno-bytowych. Wykształcone od lat formy podejmowania przez ludność czynów społecznych zasługują dziś na szczególne poparcie w realizacji zadań związanych z poprawą warunków społeczno-bytowych mieszkańców miast i wsi.

P. Jaroszewicz poruszył również niektóre sprawy młodzieży, które — jest stwierdzał — trzeba rozwiązywać rozzumnie i bardziej skutecznie. Rząd wspólnie z radami narodowymi zajmie się m. in. nie wszędzie rozwiązaniem problemem młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Jeśli nie zahamujemy zjawiska porzucania nauki przez młodzież, to liczba nie uczących się i nie pracujących może się powiększyć. W ostatnich latach w większości miast wprowadzony został obowiązek kształcenia zawodowego młodocianych. W pozostałych miastach — rady powinny podjąć środki zapewniające objęcie pracą lub nauką młodzieży uchylającej się od tych jej obowiązków.

Premier omówił też szerzej kierunki działania, których celem powinno być zapewnienie pracy wszystkim absolwentom szkół zawodowych i ogólnokształcących. O skali problemu — świadczy liczba 360 tys. absolwentów, których trzeba będzie zatrudnić w br. Realizacja tego zadania wymagać będzie dużej inicjatywy rad narodowych, zwiększenia operatywności terenowej służby zatrudnienia oraz współpracy władz szkolnych z administracją przedsię-

wej w terenie, o warunkach życia i pracy ludności. Rząd będzie wnikliwie rozpatrywał propozycje i wnioski zgłaszane przez rady narodowe oraz krytyczne uwagi dotyczące funkcjonowania organów centralnych. Z drugiej strony — niezbędne są zmiany form, metod i stylu pracy prezydentów rad narodowych i ich organów. Powinny one koncentrować się przede wszystkim na węższych zagadnieniach planu gospodarczego, ograniczać ilość — nieraz tylko formalnych — uchwał. Rady i ich organy powinny sprawnie i samodzielnie kierować sprawami należącymi do ich zakresu działania. Muszą też wnikliwie badać i wykorzystywać głosy opinii ludności. Nie wolno lekceważyć głosów krytyki zwłaszcza w sprawach niedomagań lub opieszałości organów administracji i gospodarki państwowej. Rady narodowe muszą sprawować pełną władzę na swym terenie — zarówno w zakresie samodzielnego podejmowania decyzji jak i egzekwowania swych postanowień. Rady narodowe muszą również — jest to nieodłączny atrybut władzy — w pełni ponosić odpowiedzialność zarówno przed wyborcami jak i przed swoimi władzami zwierzchnimi.

Rozmowy przy drzwiach zamkniętych w Kairze

Jednolite stanowisko ZRA, Libii, Sudanu i Syrii

☆ Izrael odrzuca ideę „sił pokoju” na Bliskim Wschodzie

KAIR (PAP)

W piątek rozpoczęła się w Kairze czwarta runda rozmów na szczycie między Egiptem, Libią, Sudanem i Syrią. Rozmowy te prowadzone przy drzwiach zamkniętych toczą się już od środy.

Spotkanie na szczycie — pierwsze od czasu utworzenia w listopadzie ub. roku federacji czterech państw arabskich — koncentruje się głównie na sprawie zawieszenia ognia, które wygasa za dwa tygodnie. Jakkolwiek nie ukaż się żaden oficjalny komunikat, to jednak kairski dzieńnik „Al Ahram” podkreśla, że przywódcy Libii, Sudanu i Syrii udzielają poparcia stanowisku rządu egipskiego. Rząd egipski uważa, że ZRA nie może przedłużać rozejmu, jeśli rozmowy pokojowe prowadzone pod egidą Jarringa nie przyniosą w najbliższym czasie pozytywnych rezultatów.

Radio izraelskie podało, że przedstawiciel tego kraju w ONZ Tekoah spotkał się w piątek z ambasadorem Jarringiem aby przekazać mu reakcję rządu izraelskiego na ostatnie memorandum Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Autoritatywne źródła w Izraelu twierdzą, że rząd tego kraju sprzeciwiał się obecności na Bliskim Wschodzie „sił pokoju” tak jak proponowała to ZRA. Wprowadzenie „sił pokoju” na Bliski Wschód miałoby rzekomo zmienić regionalny charakter konfliktu bliskowschodniego i umiędzynarodowić go.

Działalność rządu i rad narodowych

z obrotu wyrobów dostarczanych dotychczas po niższej cenie, dopóki istnieje na nie popyt. Ważna rola przypada tu prezydium rad narodowych, które powinny uzyskać gruntowne rozeznanie istniejących rezerw produkcyjnych w zakładach pracy na swym terenie, możliwości ich wykorzystania dla zwiększenia produkcji towarów rynkowych. Trzeba również lepiej wykorzystywać do tej produkcji miejscowe surowce.

Wiele pozostawia do życzenia — stwierdził premier — poziom obsługi konsumentów. Dotyczy to m. in. rozmieszczenia sieci punktów sprzedaży zwłaszcza w rejonach peryferyjnych wielkich miast, dostosowania godzin pracy sklepów do potrzeb ludności, szczególnie w rejonach przemysłowych, w których ludzie pracują na różnych zmianach, przez co w pracy handlu wskutek zbyt długich remontów sklepów i inwentaryzacji. Rady narodowe powinny bardziej energicznie wpływać na usuwanie niedomagań w pracy handlu. Sprzeczne z decyzjami partii i rządu — podkreślił premier — jest nie tylko działanie na szkodę konsumenta, ale i brak działania na jego korzyść.

JEDNYM Z GŁÓWNYCH zadań jest poprawa warunków mieszkaniowych ludności. Istnieje potrzeba wykorzystania wszystkich środków dla przyspieszenia zakończenia wznoszonych obecnie budynków mieszkaniowych. Stworzyć się lepsze warunki dla inicjatywy samej ludności w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Uruchomione będą dodatkowe kredyty na budownictwo indywidualne. Przewiduje się też przeznaczenie części środków SFBSII na budowę mieszkań dla nauczycieli we wsiach i małych miastach. Budownictwo mieszkaniowe będzie się lokalizować w pierwszej kolejności w rejonach uprzemysłowionych w celu zaspokojenia pilnych potrzeb załóg zakładów produkcyjnych.

Zadania te stawiają poważne wymagania przed radami narodowymi. Potrzebne jest zwiększenie produkcji materiałów budowlanych w oparciu o wszelkie terenowe surowce i moce produkcyjne. M. in. trzeba wziąć pod uwagę możli-

Rady narodowe powinny skoordynować działalność wszystkich organizacji świadczących usługi na ich terenie oraz zapewnić dalszy rozwój zwłaszcza tych usług, których brak ludność odczuwa dotkliwie. Działalność zakładów usługowych powinna być w miarę możliwości prowadzona na dwie zmiany, szczególnie w rejonach uprzemysłowionych. Jeśli chodzi o rzemiosło — jego podstawowym zadaniem ma być przede wszystkim świadczenie usług, szczególnie dla ludności a nie produkcja dla przemysłu; odpowiedzialność za prawidłowy kierunek rozwoju i profil rzemiosła ciąży na radach narodowych.

ANALIZUJĄC MOŻLIWOŚCI poprawy warunków pracy załóg i świadczeń społeczno-bytowych premier stwierdził, że wysiłki w tym kierunku mogą być podejmowane w oparciu o te środki i rezerwy, które potrafimy uruchomić. Tylko harmonijne współdziałanie wszystkich ogniw aparatu władzy państwowej, administracji gospodarczej i samorządu robotniczego może dać pożądane rezultaty. Dołoży się starań, aby zarówno istniejące jak i dopiero powstające osiedla mieszkaniowe były wyposażone w żłobki, przedszkola i świetlice, jak również, by budowa zakładów służby zdrowia i opieki społecznej przebiegała rzeczywiście zgodnie z planem inwestycyjnym. Przecież rad powinny też rozważyć możliwość adaptacji różnych, nie dość wykorzystanych pomieszczeń, na placówki służby zdrowia, pomocy społecznej, przedszkola i żłobki. Szerzej powinno się rozwijać proste formy placówek przedszkolnych (ogniska przedszkolne, sezonowe dziecińce itp.), które stanowią dużą pomoc dla ludzi pracy w miastach i na wsi.

Premier podkreślił, że duże możliwości poprawy warunków pracy załóg tkwią bezpośrednio w samych zakładach pracy. Wiele z nich dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi na te cele; mimo to nie wszystkie rozwiązywały te sprawy zgodnie z potrzebami robotników. W realizacji tych zadań muszą czynnie uczestniczyć prezydium rad narodowych. O efektach — decydować będzie zaciśnienie wię-

biorstw. Mogą bowiem w niektórych miejscowościach wystąpić trudności z zapewnieniem pracy absolwentom niektórych kierunków nauczania. Te — ujawniające się w niektórych załogach — niedobory, a w innych — nadwyżki absolwentów szkół zawodowych wskazują jednocześnie na potrzebę zmiany struktury i sieci szkolnictwa zawodowego. Wnikliwego podejścia ze strony rad narodowych wymagać będzie w br. sytuacja osób poszukujących pracy, zwłaszcza kobiet niewykwalifikowanych. Szczególną pomoc w zatrudnieniu trzeba będzie okazywać jedynym żywicielom rodzin oraz kobietom i dzieciom z rodzin o niskich dochodach.

WIELE uwagi poświęcił premier tym sprawom, które bezpośrednio wiążą się z nowymi kierunkami i nowym stylem pracy organów władzy zarówno na szczeblu centralnym jak i terenowym. Chodzi m. in. o poszukiwanie sposobów obniżenia kosztów administracji, w tym również administracji gospodarczej, o zwalczanie każdego przejawu marnotrawstwa czy też złej organizacji pracy. M. in. trzeba zrezygnować z różnego rodzaju zjazdów i innych imprez wiążących się z poważnymi wydatkami.

Zatrzymując się nad formami i metodami pracy organów centralnych i terenowych premier wyraził pogląd, że nadmierna dotychczas centralizacja decyzji w Radzie Ministrów i Prezydium Rządu często osłabiała odpowiedzialność ministrów za powierzone im działy gospodarki i administracji. W związku z tym chcemy — powiedział P. Jaroszewicz — decyzje Rady Ministrów i Prezydium Rządu ograniczyć do spraw o zasadniczym znaczeniu dla państwa. Zapewnił on został współdziałanie prezydentów rad narodowych w pracach rządu. Dotychczas często brak było wymiany poglądów między rządem a prezydiami, a zwłaszcza dyskusji nad podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi stosunków władzy ze społeczeństwem. Zakres konsultacji z radami narodowymi zostanie rozszerzony przez wprowadzenie zwyczajnej zasięgania opinii rad narodowych o sytuacji politycznej i gospodar-

XIII Ogólnopolski Konkurs Fotografii Prasowej



W tym miesiącu rozstrzygnięty został Ogólnopolski Konkurs Fotografii Prasowej w którym wzięło udział 91 autorów. Nadesłali oni ponad tysiąc dwieście prac. I nagrodę na tym konkursie zdobył Harry Weinberg (Redakcja Polska-Wschód) za prace „Przyjeżdż mamie na przysięgę.” Oto jedno ze zdjęć tego fotoreportażu.

CAF

Z NARADY SEKRETARZY ROLNYCH KP PZPR

Główne zadania koszalińskiego rolnictwa

(Inf. wł.)

Wczoraj, w Koszalinie, z udziałem sekretarza KW PZPR, tow. Władysława Przygodzkiego odbyła się narada sekretarzy rolnych KP PZPR oraz dyrektorów wojewódzkich przedsiębiorstw i instytucji rolniczych. Tematem były zadania koszalińskiego rolnictwa w roku bieżącym.

W zagajeniu do dyskusji tow. Władysław Przygodzki podkreślił, że podstawowym zadaniem jest przyspieszenie rozwoju hodowli, w celu lepszego zaopatrzenia rynku w mięso, mleko i przetwory. Jak wykazują dane grudniowego spisu rolnego, pogłowie bydła w naszym województwie, w porównaniu ze spisem w grudniu 1969 roku, wzrosło o 3,4 proc. Najbardziej jednak pocieszający jest wzrost liczebności macior o 18 proc., co gwarantuje zwiększenie dostaw żywca wieprzowego już w drugim półroczu br. Podjęte zostały decyzje w celu przyspieszenia budowy obór i chlewni w pegeerach, a także wielkostadnych tuczarni przemysłu mięsnego. Wyższe dostawy pasz umożliwią hodowcom szybszy rozwój produkcji mięsa drobiowego.

W bieżącym roku służba rolna będzie musiała udzielić maksymalnej pomocy rolnikom przede wszystkim w intensyfikacji użytków zielonych. Podjęte będą decyzje w celu zwiększenia zainteresowania załóg pegeerów oraz rolników indywidualnych trwałym zagospodarowaniem gruntów PFZ. Władze wojewódzkie podjęły odpowiednie kroki, by umożliwić rolnikom zakup pomniejszonego asortymentu pe-

trzebnych im maszyn, przede wszystkim ciągników. Tow. Władysław Przygodzki zapoznał również uczestników narady z wnioskami w sprawie usprawnienia metod zarządzania rolnictwem, jakie Wydział Rolny KW PZPR przekazał władzom centralnym.

W dyskusji poruszono szeroki wachlarz problemów, przedstawiając wiele konkretnych propozycji w sprawie lepszego wykorzystywania rezerw ziemi, usprawnienia budownictwa inwentarskiego, zwłaszcza w pegeerach, pomocy dla młodych rolników, przejmujących gospodarstwa od rodziców, uporządkowania gospodarki gruntami PFZ itd. Krytykowano biurokratyczny styl pracy niektórych przedsiębiorstw i instytucji rolniczych, a także poszczególnych departamentów Ministerstwa Rolnictwa, domagając się większych uprawnień dla władz terenowych w podejmowaniu decyzji dotyczących rozwoju produkcji rolnej.

(1.)

Porwanie samolotu

* PARYŻ (PAP)

Jak zakomunikowały Etiopskie Linie Lotnicze w piątek samolot pasażerski typu „DC-3” z 20 pasażerami na pokładzie i trzema członkami załogi, odbywający lot w komunikacji wewnętrznej został uprowadzony przez uzbrojonego osobnika, który zmusił pilota do zmiany kursu w kierunku Chartumu. Rząd etiopski zwrócił się z prośbą do władz sudańskich o umożliwienie powrotu uprowadzonej maszyny wraz z pasażerami. Samolot ten w Sudanie uzupełnił tylko paliwo i odleciał do Benghazi w Libii.



Malownicze miasteczko w górach Turyngii — Lauscha:

FOT — CAF

(Korespondencja
własna AR)

PIERWSZĄ rzeczą, jaką się gubi w podróży, jest czas. Poranna mgła snuła się jeszcze nad miastem, gdy opuszczaliśmy Lipsk. Teraz po plecach Juergena, po tablicy rozdzielczej i kierownicy wartburga wędruje ostry promień słońca. Idealnie gładka nawierzchnia niesie nas na południe — do Turyngii.

Rozmawiamy tak, jak się rozmawia, kiedy się wstało zbyt wcześnie i nie ma nic lepszego do roboty. A więc że święta to właściwie głupi wynalazek. Że z zaopatrzeniem wszędzie ta sama historia i najlepiej (taniej) kupuje się na prowincji. Że jazda autostradą nuży...

W tym momencie patrzę na strzałkę licznika: 115 km na godzinę. Szybkość — to właśnie jest druga rzecz, z której nie można sobie zdać sprawy w takiej podróży.

„DZIADEK CZARNOTA”,
CZYLI
— WSZYSTKO JUŻ BYŁO...

Ślimak serpentyny, skret i — odrywamy się od autostrady. Oczywiście nadal towarzyszy nam asfalt. Nazwy mijanych wiosek (miasteczek?) dzwienne melodyjne i jakby znajome: Droschka, Serba, Woga...

Wiem, że to śmieszne, ale wypatruję, czy nie mignie mi gdzieś przed oczyma jakiś zajazd „Pod ułanem księcia Józefa”. Zbliżamy się przecież do Jeny...

Ale bohaterowie dzieciństwa są nieobecni. Jedynie w małej oberży, do której wstępujemy na piwo, piegowaty urwis z FDJ objaśnia, że w czasie wakacji gospoda przeznaczona jest na między-narodowy biwak dla szkolnej młodzieży.

— Jak się nazywasz? — pytam go, nie wiedząc sam po co.

— Lucas Charnot. Nazwisko francuskie, bo dziadek był dragonem Bluechera i bił się z Napoleonem — zadziornie uzupełnia mój.

Chce nam się śmiać, bo małemu Łukaszowi najwyraźniej dziadek pomylił się z jakimś pra-pradziadkiem, a dragoni Bluechera z huzarami Napoleona. A zresztą... kłóż da

głową, że ów ściśle francuski pradziadek nie przywędrował tu przypadkiem pod komendą księcia Pepi znad Wisły i czy nie nazywał się po prostu — Czarnota?

KAMIENNY POEMAT

Katedra w Naumburgu... wśród wzgórz domów — potężny i szlachetny maszyw z kamienia. Spatynowana miedź dachów mieni się w słońcu przedwinną kombinacją błękitu i zieleni. Strzeliste wieże

ki — zabitych, rannych w odległości i czasie. Miał na to dość czasu. Żyje tu i mieszka od 35 lat, jest urzędnikiem szwedzkiego rządu i pilnuje „najdroższej skandynawskiej Mekki” — grobowca najznakomitszego z Wazów, który padł tu w obronie protestanckich feudałów przeciwko wiernym papieżowi rotom cesarskim dowodzonemu przez Wallensteina. Po krwawej bitwie pozostał tylko ten głaz z wyrytym inicjałem „Ga-1632”, małe muzeum i świątynia, której wnętrza przedstawia odwróconą łódź Wikingów. Pan Svenson dodaje, że w środkowej Europie jest tylko jeszcze jedna równie wartościowa i autentyczna pamiątka sztuki skandynawskiej, a mianowicie... kościółek Wang, w Bierutowicach.

NIE NAPOTKANY
FAUST

Miasto zbliżyło się nagle. Z szerokiej szosy wjechaliśmy raptownie w wąskie, osiemnastowieczne uliczki. Byliśmy w Weimarze.

Byłem posłuszny. Oglądałem dom Goethego (przeładowany pamiątkami) i dom Schillera — surowy i pusty jak cła klasztoru. Do dziś widać jak różna była sytuacja materialna obu wieszczów niemieckich, spoczywających dziś we wspólnej mogile w tym mieście i obdarzonych jednakim kultem pamięci. Oglądałem opuszczony grób wielkiego Cranacha i sławny zajazd „Pod Łabędziem”, domek trzech Bachów i muzeum instrumentów w domostwie Jana Sebastiana. W bardziej zapomnianym niż „dziłkim” parku szukałem... cieni Fausta i Małgorzaty. Na próżno — ani jednej pary zakochanych. Znalazłem dużo sklepów z galanterią, cukierkowy rynek, trochę ospałe ulice — ni wieś, ni miasto, ni muzeum, ni „kram z pamiątkami”. Może to herezja, co piszę, lecz w porównaniu z przepięknym Meissen czy Erfurtem — Weimar wydał mi się nieco nazbyt odwyśniony i... pretensjonalny. Jakby nie wiedział, do jakiego wieku pragnie należeć — do XVIII, czy XX stulecia.

Poznałem tam zresztą czarującego człowieka, kustosza Muzeum J. S. Bacha, ale o tym... następnym razem.

STEFAN HENEL

500 METRÓW
ZA LUETZEN

W szczerym polu — grobowiec. Płowy Szwed oprowadza nas skrupulatnie i wyjaśnia, że w 1632 r. właśnie tutaj...

— Strzelano sobie z muszkietów prosto w twarz. Topory i szable rozsiekały w ciągu 5-godzinnej bitwy 7 tysięcy Szwedów i dwakroć więcej Austriaków. O sto kroków stąd padł Gustaw Adolf...

Pan H. Svenson obliczył wszystko co do metra i sztu-

Nowa partia
na horyzoncie

Wczoraj
Dziś
Jutro

KILKA miesięcy temu głos na była, zarówno w NRF, jak i poza jej granicami, sprawa demonstracyjnego wystąpienia z partii koalicyjnej rządowej — FDP — kilku jej czołowych działaczy i zarazem deputowanych do parlamentu. Działacze ci znani byli ze swych ultrapravicowych przekonań, co zastrzało z biegiem czasu kontrowersje między nimi, a większą część kierownictwa partii liberalnej, skupionej wokół Waltera Scheela. Przewodził tym pravicowym działaczom Siegfried Zoglmann, który po próbie dokonania rozłamu i wystąpieniu z FDP zorganizował tzw. Akcję Narodowo-Liberalną (NLA), licząc, że przylączy się do tego nowego ugrupowania wszyscy pravicowo-nastawieni liberalowie.

Zoglmann i jego kompani początkowo nie osiągnęli sukcesów w samodzielnej działalności politycznej. Ludzi tego pokroju jednakże byle co nie zraża. Ubiegłe miesiące upływały im na szukaniu kontaktów i poparcia wśród różnego

rodzaju ugrupowań pravicowych i nacjonalistycznych w NRF. Ostatnio prasa doniosła, że działacze Akcji Narodowo-Liberalnej postanowili założyć nową partię polityczną, którą sami określają jako partię „patriotycznego centrum”. Z dotychczasowych wynurzeń kandydatów na wodzów nowego, zorganizowanego oddziału zachodnoniemieckiej prawicy wynika, że nowa partia zamierza współpracować z CDU/CSU m. in. po to, by utorować swoim przedstawicielom drogę do parlamentu. Zoglmann stwierdza jednak ogólnikowo, iż jego ugrupowanie odrzuci wszelką współpracę zarówno z siłami skrajnie pravicowymi, jak i skrajnie lewicowymi.

Co do lewicy — oczywiście nie ma o co się spierać. Natomiast znając rodowód polityczny i ideowy przywódcy i jego kompanów trzeba między bajki włożyć zapewnienie o odwruceniu współpracy ze skrajną prawicą. Wszystko bowiem wskazuje na to, że „Unia niemiecka” (taką nazwę proponu-

je się dla nowej partii) ma stać się czymś w rodzaju mostu między pravicowo-nacjonalistyczną bawarską CSU Franz Josepha Straussa, a niedobitkami organizacyjnymi i wcale licznymi jeszcze potencjalnymi wyborcami neofaszy stowskiej NPD. Ta ostatnia kompromituje się coraz bardziej w oczach opinii i jawna współpraca z nią jest strasowskiej CSU nie na rękę — wygodniej będzie zamiast niej mieć do czynienia z nowym ugrupowaniem, podobnym w treści, ale różniącym się formą i szyldem, firmowanym po nadto przez byłych polityków liberalnej FDP.

Na nacjonalistyczno-prawicowy charakter nowej partii wskazuje przede wszystkim osoba samego Siegfrieda Zoglmana, głównego menadżera powstającego tworu politycznego. Liberałem był on zawsze tylko z nazwy, a nigdy z prze-konań. On to przecież był współzałożycielem (w pierwszym okresie powojennym) faszystowskiej organizacji Witi-ko-Bund. Siegając dalej w

przeszłość można przypomnieć że w okresie hitlerowskim pełnił funkcję hauptmannführera Hitler Jugend i pełnomocnika HJ przy Protektorze Rzeszy na Czechy i Morawy. Wracając zaś do organizacji Witi-ko-Bund — jest to właściwie półtaje stowarzyszenie o charakterze mafijnym i kadrowym, założone w 1948 roku przez grupę b. funkcjonariuszy hitlerowskich z obszaru Sudetu, którego członkowie wśliznęli się stopniowo w różnych organizacjach i partiach politycznych w NRF, by tam pracować na rzecz wspólnych, skrajnie pravicowych (mówiąc ogólnie) celów. Do dziś spotykają się oni co pewien czas, aby radzić nad stanem realizacji swoich zamierzeń i dalszą linią działania.

Próby powołania do życia nowej partii przez ludzi takie go pokroju są jedną z oznak przegrupowywania sił skrajnej prawicy w NRF. sposobie nia się jej do nowego szturmu,

A. POLAN

FAKTY • KOMENTARZE • OPINIE

Drogi walki (II)

W POPRZEDNICH „Biegunach” przedstawiliśmy historię walki komunistów chilijskich. Dziś prezentujemy najbliższego sojusznika KP Chile — Partię Socjalistyczną. Jak wiadomo chilijski Front Jedności Ludowej, w skład którego wchodzi obie partie po zeszłorocznym zwycięstwie w wyborach prezydenckich, dokonuje w swym kraju epokowych przemian społeczno-politycznych.

Bazą społeczną, na której powstała i ukształtowała się Partia Socjalistyczna, był utworzony w 1927 r. Społeczno-Republikański Związek Pracowników Najemnych oraz środowiska inteligencji. Za datę powstania Partii Socjalistycznej przyjmuje się rok 1931. Od początku nie było to ugrupowanie jednolite. W ostatnich latach jednak szeregi socjalistów umocniły się organizacyjnie i ideologicznie. Stało się tak głównie pod wpływem wzrostu świadomości chilijskiej klasy robotniczej i współpracy z KP Chile. Nim jednak doszło do obecnej konsolidacji sił komuni-

stów i socjalistów — Partia Socjalistyczna Chile popełniła sporo błędów. M. in. przez długie lata sprzeciwiała się utworzeniu wspólnego frontu wszystkich sił postępowych kraju. Jednak porażki — m. in. upadek tzw. „studniowej Republiki Chile” z 1932 r. — potwierdzały słuszność taktyki proponowanej przez KP. Toteż mimo oporów aż dwukrotnie — w r. 1938 i 1946 obie partie wraz z wszystkimi siłami postępowymi tworzyły wspólny front, popierając kandydatów radykalnych w wyborach prezydenckich i przyczyniając się do ich zwycięstwa. Wspólne działanie, od 1957 r., przyniosło dopiero w roku ubiegłym zwycięstwo w wyborach socjalistyczne — Salvadore Allende. Obecny prezydent Chile, liczący 62 lata, jest jednym z założycieli Partii Socjalistycznej, której sekretarzem generalnym jest Aniceto Rodriguez.

Wymowne decyzje

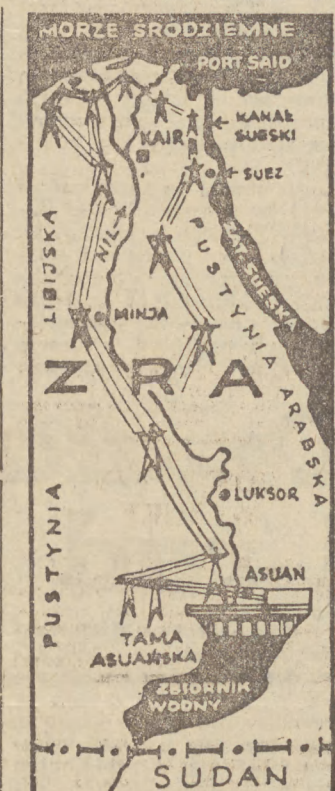
ZA JEDNO z największych osiągnięć w minionym ćwierćwieczu ludzkość ma prawo uważać uchwaloną w 1960 r. przez Zgromadzenie Ogólne NZ Deklarację o całkowitej likwidacji kolonializmu i przyznaniu niepodległości wszystkim krajom niesamodzielnym. W rok później — w celu przyspieszenia realizacji postanowień tej Deklaracji — powołano Specjalny Komitet do Spraw Dekolonizacji, znany też pod nazwą Komitetu 24.

PRZED drugą wojną światową imperia kolonialna zajmowała przeszło 42 miliony km kw., tj. 31 procent naszego globu. Mieszkało tam ponad 30 proc. ludności Ziemi. Dziś na gruzach kolonialnych imperiów powstało 60 niepodległych państw. Jednak około 40 krajów — głównie niewielkie archipelagi i pojedyncze wyspy, zamieszkałe przez 30 mln ludzi — pozostaje nadal w kolonialnym jarzmie. Procesy dekolonizacji w ostatnim okresie uległy zahamowaniu. Pojawia się we współczesnym słownictwie nowe określenie — neokolonializm — czyli kolonializm zamaskowany, przejawiający się m. in. w ekonomicznym uzależnieniu dawnych kolonii od ich właścicieli, bądź zajmujących miejsce dawnych wyzyskiwaczy — nowych kolonizatorów — głównie USA. Stąd też przed Komitetem 24 stała nadal te same zadania jakie nakreślono

dlań przed 11 laty — w chwili ogłoszenia Deklaracji. Państwa imperialistyczne — członkowie tego Komitetu — nigdy nie zastosowały się do uchwał ONZ np. w sprawie sankcji ekonomicznych przeciwko Republice Południowej Afryki. W Brytanii i USA nie stosują w praktyce rezolucji przeciw reżimowi rasistowskiemu w Rodezji i RPA. Portugalia całkowicie zlekceważyła deklarację ONZ — Angola i Mozambik do dziś pozostały kolonialniami.

Kontynuując w praktyce politykę kolonializmu — mocarstwa imperialistyczne nie występowały jednak dotychczas oficjalnie jako jej rzecznicy. Kiedy w roku 1960 uchwalono Deklarację przeciw kolonializmowi — hańbie XX wieku — takie kraje jak USA, W. Brytanii i inne wstrzymały się wprawdzie od głosu, ale licząc się z opinią publiczną — nie wystąpiły otwarcie przeciw niej. Dziś już i to pozostało być dla nich hamulcem, ostatnio przedstawiciele USA i W. Brytanii w ONZ opuścili Komitet 24 oświadczając, że program działal-

ności tego komitetu ich rządowi nie odpowiada. Komentować tej decyzji nie trzeba — jest ona jednoznaczna i wymowna.



Piramidy przyszłości

ok. 2 mln ton stali rocznie. W Assuanie huta aluminium wytwarza ma 100 tys. ton aluminium rocznie. Powstają zakłady chemiczne o mocy wytwórczej 120 tys. ton nawozów fosforowych i 200 tys. ton innych produktów. Będą to największe w tym rejonie świata kombinaty przemysłowe, pracujące na bazie energii elektrycznej, dostarczanej przez oddany niedawno do użytku hydroelektryczny obiekt na Tamie Assuańskiej. Decyzję o budowie tamy podjęto już w 1952 r. w kilka tygodni po obaleniu króla Faruka. Jednak do rozpoczęcia budowy wówczas nie doszło, bowiem USA i W. Brytanii, które mia-

ły finansować to przedsięwzięcie, zażądały w zamian całkowitego podporządkowania politycznego, m. in. przystąpienia Egiptu do militarnego paktu CENTO. Egipt odmówił — kredyty cofnięto. Wówczas ZRA zwróciła się o pomoc do ZSRR. Otrzymała ją — i to bez żadnych warunków politycznych.

Budowę rozpoczęto w 1960 roku, 15 stycznia br. gotowy całkowicie obiekt oddano do użytku. O jego wielkości świadczą następujące dane: budulec nał zużyty mógłby wystarczyć na budowę 17 piramid Cheopsa. Wysokość zapory wynosi 111 metrów, szerokość u podstawy 1200 m, długość 5 km. Dzięki tej zaporze powstało największe sztuczne morze świata, nazwane imieniem Namera (500 km długości i 12 km szerokości). Jego spiętrzone wody poruszają 12 potężnych turbin, które dostarczą ZRA 10 mld kwh energii elektrycznej rocznie. Największe wsłazkie korzyści przyniesie tama egipskiemu rolnictwu.

Przez 6 tysięcy lat mieszkańcy Egiptu marzyli o ujarzmieniu kapryśnego a zarazem życiodajnego Nilu. Do niedawna 32 miliony mieszkańców tego kraju posiadały zaledwie 25 tys. kw. ziemi uprawnej, znajdującej się w dorzeczu Nilu. Resztę powierzchni ZRA, czyli ponad milion km kw. stanowiły bezwodne, a więc bezładne pustynie. Dzięki tamie i spiętrzeniu wód na Nilu tereny uprawne ZRA zwiększą się o 840 tys. ha tj. o 39 proc.

Tak więc wielka Tama Assuańska na Nilu, zbudowana dzięki pomocy ZSRR, rozwiązała już dziś wiele podstawowych problemów gospodarczych ZRA. W najbliższej przyszłości umożliwi podjęcie wielu dalszych inwestycji, m. in. elektryfikacji kraju itp.

Twierdzenie, że żadna praca nie hańbi, nie oznacza, iż każda praca przynosi równy zaszczyt. O tym na ogół wiemy, czy prawidłowo dziś jednak szeregujemy owe zaszczyty?

IRZYNAJMY się, iż odruchowo górników uważamy przed producentami zielonego groszku w puszkach, a jednych i drugich przed sprzedawcami z emhade. Na skrumplenie zestawianych przez socjologów tablicach tzw. społecznego prestiżu jawi się jeszcze inna kolejność: „najważniejszy” jest lekarz, nauczyciel, inżynier, prawnik, naukowiec „najmniej ważni” — szewc, krawiec, kucharz. Choć skądinąd wiadomo, że gość, boso i głodno trudno być inżynierem czy lekarzem, trudno by nawet w tym stanie osiągnąć w ogóle niezbędne do wykonywania tych zawodów kwalifikacje.

Nie spotkamy dziecka, które by marzyło dziś o tym, aby zostać rzemieślnikiem czy ekspedientem, zamysły takie pojawiają się dopiero później, w okresie dorostania, i mają charakter planów życiowych, a nie marzeń, plany zaś robić się zaczyna wtedy, kiedy życie pokazuje nierealność marzeń i zmusza do rezygnacji z ambicji niezakotwiczonej w realnych możliwościach. Każde polskie dziecko marzy, by być kosmonautą, lotnikiem, archeologiem, no, choćby wybitnym inżynierem pracującym w nowoczesnej (koniecznej!) fabryce — na pierwszej linii naukowego czy produkcyjnego frontu, na pozycjach, które obrosły już swoistą mitologią.

Kształt tych pragnień wynika nie tylko z typowego dla okresu niedojrzałości życiowego braku samokrytycyzmu, ale także z pewnej, uprawianej u nas od lat, specyficznej dydaktyki społecznej.

W latach planu sześciolatniego wraz z tzw. literaturą produkcyjną modne były u nas szlagiery, zwane wówczas pieśniami masowymi. Spiewano „Był sobie Antek murarz” — oraz „I górnicy, i hutnicy”, wysławiano też sporo innych zawodów. Produkcyjnych. Nie spiewano, rzecz jasna, piosenek o rzemieślnikach, handlowcach, remontowcach, pracowników komunikacji. Przedmiotem emfazy były wielkie, budujące się fabryki, najlepiej fabryki fabryk, rodzące nowy przemysł, bo produkujące środki produkcji, a w zakładach tych — ci właśnie ludzie, którzy pracowali bezpośrednio przy produkcji.

Sila magnetyczna przemysłu, jako czynnika nadrzędnego, jakoby samoczynnie rodzącego pożądane zmiany społeczne, zaciążyła na długie lata nad naszym sposobem myślenia. Brzmi to dzisiaj krytycznie, ale przecież właśnie taka była konieczność chwili i naj-

pilniejsza wówczas potrzeba. Zrujnowany i zacofany technicznie kraj, obracając się ku przyszłości, musiał stawiać na rozwój przemysłu, na romantyzm wielkich pieców i wielkich budów, na swoistą dramaturgię bezpośredniej konfrontacji człowieka z maszyną.

To paradoks, ale sama fascynacja produkcją i techniką jest pomijając ówczesną aktualność takich właśnie zainteresowań, także efektem zafascynowania produkcyjno-technicznego. Słynna w literaturze

kryteriom; nie łapie w zachwycie pierwszej lepszej pary, ale chce je wygodnie zmierzyć, obejrzeć, skontrolować w lustrze, naradzić się z ekspedientką w kwestii ewentualnych przyszłych dostaw, chce wybrać jak najlepiej.

Fakt, że jakiegokolwiek buty istnieją, przestaje już być sukcesem, a więc i sama produkcja butów przestaje być aktem najdonioślejszym. Również ważne stają się takie elementy produkcji, jak koope-

SZACUNEK DLA KAŻDEJ PRACY

polskiego modernizmu postać kowala (u Asnyka, Zeromskiego), pakazywanego jako nadczłowieka całkowicie zespólnego ze swą funkcją, romantycznego i wspaniałego jak antyczni bohaterowie, brała się nie tyle z doświadczeń przemysłowych, co z ich braku, z pewnej tęsknoty i idealizacji najbardziej nadających się do symbolicznego potraktowania zajęć produkcyjnych.

Tak więc zastarzałe kompleksy plus nowe, wynikające tym razem z rzeczywistego rozwoju przemysłu potrzeby popularyzacji pewnych zawodów w świadomości społecznej sprawiły, iż rzeczywistym bohaterem stał się człowiek bezpośrednio produkujący nowe wartości materialne.

Dziś, kiedy staliśmy się krajem przemysłowym, kiedy nasycenie rynku w wiele towarów jest już u nas pod względem ilościowym wystarczające, kiedy stawiamy na jakość i intensyfikację produkcji, dotychczasowe kryteria ocen stają się anachroniczne i niewystarczające. Klient nie chce już kupić po prostu butów, ale określone buty, odpowiadające jego bardzo precyzyjnym

racja z zakładem dostarczającym określonej jakości surowiec, jak technologia i organizacja produkcji, takie skrócenie cyklu produkcyjnego, które pozwoli przemysłowi nadążyć za fluktuacjami mody i pogody, ważne staje się wzornictwo przemysłowe itd. Słowem — donioślejsze nabiera całe szeroko rozumiane zaplecze produkcji, te dziesiątki zawodów i prac pomocniczych, bez których przemysł nie może być nowoczesny.

I oto wchodzimy w drugi etap trudności: zaczynamy nosić kożuski, ale kożuszków tych nie ma kto czyścić i odnawiać, zaczynamy jeździć samochodami, ale samochodów tych nie ma kto remontować i nie ma komu produkować dla nich wystarczającej ilości części zamiennych. Co jest wart samochód, którego nie można uruchomić z braku najdrobniejszej choćby, wartkiej kilka złotych uszczelki, bez której silnik nie będzie pracował? Każdy technik wie, że sprawność najbardziej skomplikowanej maszyny i najpotężniejszego agregatu mierzy się jego najsłabszym punktem jego „pięta Achillesowa”: wysiadzie ten najsłabszy detal — całe urządzenie przestaje być funkcjonalne. Te kłopoty dotyczą nie tylko nas, konsumentów, właścicieli kożuszków, elektroluksów, pralek czy samochodów. W znacznie większym stopniu dotyczą one zakładów produkcyjnych i tym bardziej są dla nich dokuczliwe im większy jest stopień nasycenia danego zakładu techniką, im wyższy stopień mechanizacji i automatyzacji, słowem: im wyższa nowoczesność produkcji.

Prowadzone w najbardziej uprzemysłowionych krajach badania struktury zatrudnienia wykazują, że im wyższy poziom techniki, tym bardziej zmienia się proporcja zatrudnionych kosztów pracowników bezpośrednio produkcyjnych na rzecz pracowników koncepcyjnych, organizatorów, transportu, a przede wszystkim zaplecza technicznego: remontowców, konserwatorów itd.

Cóż tu mówić o przemyśle, skoro w czasach, gdy człowiek coraz częściej żyje w warunkach sztucznie przez samego siebie stworzonych, nawet normalne codzienne funkcjonowanie i zaspokajanie takich najbardziej elementarnych potrzeb jak, mieszkanie i poruszanie się, wymaga stałego i aktywnego uczestnictwa całego zespołu fachowców? Jak żyć w wielopiętrowych wieżowcach, jeśli zawiodą dźwigi, zsypy, centralne ogrzewanie lub telefony? W sztucz-

nych warunkach, jakie niesie cywilizacja, już sama możliwość egzystencji jest wynikiem wielostronnej pracy, wykonywanej przez liczne anoniowe służby, czuwające nieustannie nad stanem skomplikowanych urządzeń i automatów. Produkcja przestaje być sprawą jedynie ważną, przestaje być wyznacznikiem prężności gospodarczej i technicznej; samo odtwarzanie i utrzymywanie w ruchu urządzeń oraz niezbędny postęp stają się zadaniem co najmniej równie ważnym.

Nowoczesność przemysłu zwykliśmy tradycyjnie kojarzyć z wielkimi zakładami, zatrudniającymi tysiące ludzi, ze zjawiskiem, które ekonomiści nazywają koncentracją przemysłu. Zapewne słusznie, ale jest to tylko część prawdy. Z drugiej bowiem strony nowoczesny przemysł wymaga także znacznej części detaili, nie nadających się do produkcji masowej, a także zwiększonego zaplecza i obsługi, bez których wysoka doskonałość techniczna byłaby nie do pomyslenia.

W Polsce w zakładach zatrudniających poniżej 100 pracowników (w tym również w warsztatach rzemieślniczych i systemie pracy chałupniczej) pracuje tylko 26 proc. ogółu zatrudnionych i produkowane jest ok. 15 proc. wartości produkcji globalnej, podczas gdy np. w Japonii aż 54 proc. zatrudnionych pracuje w takich właśnie warunkach, a produkcja jakieś dostarcza, ma wartość 37 proc. produkcji globalnej tego kraju. Wyraźnie wyższy niż u nas poziom zatrudnienia w tych „zakładach małych” wykazują takie kraje, jak USA, Anglia, Francja, Włochy, Belgia, Szwecja. Żadnego kapitalisty nie stać na to, aby najprostsze i powielane czynności produkcyjne nie wymagające szczególnie dużych i skomplikowanych urządzeń, obudowywać kosztownymi halami produkcyjnymi, bądź by produkować nie dbając o części zamienne, zaplecze remontowe i konserwatorskie i całą sieć usług pozwalających na wygodne korzystanie z maszyn i urządzeń, stosowanych zarówno w produkcji, jak i w życiu codziennym.

Nowoczesność oznacza więc nie tylko koncentrację, ale także rozmałość: rodzi ona nowe potrzeby i nowe zawody oraz usługi, nowe funkcje gospodarcze, bez których wielka technika byłaby martwa. Tendencjom tym towarzyszy także pewna odmiana społecznego obyczajów — wraz ze wzrostem apetytów i stopy życiowej z jednej strony, a standaryzacją produkcji — z drugiej, człowiek coraz częściej podkreślić chce swą indywidualność, szuka specyficznych dla siebie sposobów spędzania czasu, specyficznych drobniaków, ozdób itp. Nie jest przypadkiem, że w czasach, kiedy masowa fabryczna konfekcja osiągnęła wysoki poziom, w modę wchodzi ręczne dzianiny — droższe, bardziej pracochłonne, na pozór mniej doskonałe, ale niepowtarzalne, noszące piętno swego rodzaju rękodzielniczego artysty.

Zarówno nowe potrzeby prze-mysłu, jak i nowe potrzeby społeczeństwa rodzą potrzebę usług wszelkiego rodzaju. Tym pilniejszą, że w obliczu dalej postępującego społecznego podziału pracy coraz więcej funkcji, realizowanych dotąd w warunkach domowych, domaga się specjalizacji i fachowości.

Podziałka skali prestiżu, mierzącej społeczną wartość pracy, przestaje przylegać do tradycyjnych, schematycznych podziałów pracy na produkcyjną i nieprodukcyjną. Ważne stają się wszystkie społecznie niezbędne funkcje zawodowe, a ich ocenę i prestiż wyznaczać będzie już tylko jakość samej pracy, poziom kwalifikacji, umiejętność, odpowiedzialność i dyscyplina wykonującego ją człowieka.

Pytanie: kto ważniejszy — producent lokomotywy, czy jej maszynista? — przestaje być pytaniem sensownym.

WIESŁAWA GROCHOLA

(AR)



NIEZMIERNIE rzadko się zdarza, aby zakres pedagogicznych obowiązków nauczyciela był przedmiotem rozważań sądu. Nie dawno zagadnienie to trafiło na wokandę Sądu Najwyższego przy okazji rozpoznawania sprawy Jana S., występującego z powództwem o odszkodowanie za ciężkie obrażenia ciała doznane podczas zajęć szkolnych.

Skarżący był uczniem V klasy szkoły podstawowej i liczył w chwili wypadku 12 lat. Krytycznego dnia otrzymał ocenę niedostateczną za nieodrobienie pracy domowej. Ponieważ był to już trzeci przypadek tego rodzaju zaniechania ze strony ucznia, nauczycielka poleciła mu zgłosić się w czasie przerwy do pokoju nauczycielskiego, aby stamtąd telefonicznie zawiadomił ojca o otrzymanej „dwójce”. Chłopiec jednak nie wykonał polecenia ani dobrowolnie ani na nowe wezwanie. Kiedy do klasy wszedł wychowawca, by osobiście doprowadzić do gabinetu nauczycielskiego ucznia, chłopiec nagle przeskoczył parapet okna i spadł z 3. piętra, doznając trwałego kalectwa. Rodzice chłopca wystąpili w jego imieniu z powództwem o odszkodowanie przeciwko Wydziałowi Oświaty.

W trakcie rozprawy przed sądem I. instancji biegli z zakresu psychologii i pedagogiki stwierdzili, że postępowanie nauczycielki było całkowicie uzasadnione obowiązkami dydaktycznymi. Wybrzyk ucznia był nie do przewidzenia i dlatego nikt nie może ponosić odpowiedzialności za jego następstwa. Na podstawie tej opinii powództwo zostało oddalone.

Rozpoznając rewizję wniesioną przez poszkodowanego, Sąd Najwyższy za jego szersze zagadnienie zakresu obowiązków nauczyciela. Zdaniem S. N. wymierzona uczniowi kara (zatelefonowanie w obecności grona nauczycielskiego do ojca i zawiadomienie go o niepowyślnych wynikach w nauce) była ostra, ale całkowicie dopuszczalną. Bezpośrednią przyczyną wypadku była paniczna obawa chłopca przed tą rozmową. Jego postępowanie nie może być jednak oceniane jako „wybrzyk”, gdyż dwunastoletniemu dziecku nie można przypy-

sać rozeznania znaczenia swego czynu ani winy. Była to chorobliwa próba ucieczki przed dotkliwą przykrością, za jaką uważał nieprzyjemną rozmowę z ojcem. Może to wskazywać na wyjątkową wrażliwość chłopca, która — być może — nie powinna była ująć uwagę nauczycieli i wychowawców.

Kiedy kara jest pedagogiczna?

Uchylając wyrok i nakazując przy ponownym rozpoznaniu sprawy wyjaśnienie m. in. tej okoliczności, Sąd Najwyższy sformułował następującą tezę: „Nauczyciel stosując dozwoloną w zasadzie karę pedagogiczną, nie może liczyć się z nieprzewidywanymi i chorobliwymi reakcjami uczniów. Gdyby obarczyć nauczyciela takimi obowiązkami, praca pedagogiczna szkół nie mogłaby toczyć się normalnie. Jednakże nauczyciel, wymierzając karę, powinien brać pod uwagę indywidualne cechy psychiczne ucznia i nie może przejść do porządku dziennego nad wzmoczoną reakcją ucznia, jeżeli była ona lub powinna być znana. (AR)

M. M.

Zdjęcia: J. Piątkowski

Kronika Kulturalna

ŚWIAT

★ **POLSCY NAUKOWCY** współpracują z zagranicznymi naukowcami i ośrodkami naukowymi. W trakcie pobytu na zagranicznych uczelniach popularyzują oni osiągnięcia polskiej nauki i techniki. Co roku np. inny naukowiec wykłada na paryskiej Sorbonie. Na zagranicznych uniwersytetach zorganizowano też 32 lektorki języka polskiego. M. in. w Wielkiej Brytanii, Francji, we Włoszech, Szwecji, Danii, Finlandii.

★ **MONT SAINT MICHEL** — perła sakralnej architektury Francji znajduje się w opałach. Po obu stronach drogi łączącej wyspę z lądem osadza się piasek i grozi utwórzaniem półwyspu, przeszkadzając chaotyczną rozbudową towarzyszącą, cały obszar wyspy zarasta też wysoka morską trawą. Ministerstwo kultury Francji podejmuje zdecydowane kroki, aby uratować zabitek w całej jego krasie.

★ **„RA-2”** — iódz Thora Heyerdahla, na której wraz z towarzyszami przepłynął on Atlantyk, stanie się wkrótce muzealnym eksponatem. W tej chwili znajduje się ona w pobliżu lotniska w Oslo, gdzie poddawana jest niezbędnym zabiegom konserwatorskim.

KRAJ

★ **18 STYCZNIA** rozpoczął się w Nowej Hucie IV Dni Poezji. Ich głównym akcentem jest 150. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida. W Dniach biorą udział zawodowi aktorzy, a także estrada poetycka. ZDK Nowej Huty, wrocławski teatr „Kalambur”. Jeden z wieczorów poświęcono twórczości Juliana Przybosia.

★ **OD DAWNA JUŻ** Towarzystwo Wiedzy Powszechnej oraz redakcja „Tygodnika Kulturalnego” prowadzą plebiscyt na najlepszy spektakl teatru telewizji. Za sezon 1969/70 laury przyniesiono przedstawieniu „Dziewcząt z Nowolipiek” według Poli Gojawiczyńskiej, w reżyserii Stanisława Wohla. Przyznano również nagrody wyróżniającym się uczestnikom plebiscytu, klubom i domom kultury.

★ **W PILE** zorganizowano naradę, której zasadniczym tematem jest działalność kulturalno-oświatowa w dużych zakładach produkcyjnych. Na radę poprzedzono wizytacją 36 największych zakładów przemysłowych Poznania i Wielkopolski, badając formy i metody pracy klubów fabrycznych, domów kultury, całą problematykę upowszechniania kultury.

WOJEWÓDZTWO

★ **PREZYDIUM** Powiatowej Rady Narodowej w Ślawnie powołało już jedyny w naszym województwie, jak na razie eksperymentalny Powiatowy Komitet Kultury i Sztuki. Jego inauguracyjne, programowe posiedzenie odbędzie się we wtorek, 26 stycznia.

★ **SWEGO CZASU** informowaliśmy czytelników o reorganizacji sieci kin w naszym województwie, wprowadzaniu na większą skalę kin ruchomych. Obecnie istnieje w Koszalińskim 18 rejonów obsługiwanych przez kina ruchome. Ich siedziby znajdują się we wszystkich miastach powiatowych (w Koszalinie i Słupsku po dwa) oraz w Bobolicach, Czaplinku i Tucznie. Największa odległość kina wiejskiego od centrum rejonu wynosi 25 km. Kinowozy (w grudniu zakupiono dodatkowo 4) obsługują 385 miejscowości.

★ **SYMPTOMATYCZNY** przykład rozdwojenia działalności: w Wierzbowie (pow. Drawsko) znajduje się klub „Ruch” i gromadzka świetlica. Drzwi w drzwi. Obydwie placówki mają odrębne rady społeczne. Koordynacja następuje zapewne w rodzinie gdyż jedną placówkę prowadzi matka, a drugą córka.

(m)



Rzeźby ludowego twórcy

Fot. AR-Monasterska

Film

„Pamiętaj o rocznicy ślubu”

Tytuł zapowiada raczej białą angielską komedię małżeńską, a człowiek zostaje uderzony jak obuchem w głowę; nawet jeśli zdąży zauważyć na afiszu określenie „komedia czarnego humoru”.

Rzeczywiście, film zaczyna się zabawnie i dość pogodnie. Do najmłodszego z trzech panów Taggart przyjeżdża młoda, ładna dziewczyna, pragnąca poznać matkę przyszłego męża. Wszyscy trzej bracia — synowie owdowiałej właścicielki wielkiej firmy budowlanej, montującej domki z prefabrykatów, pracują w przedsiębiorstwie matki bynajmniej nie jako młodzi pryncypałowie lecz jako czarni wyrobownicy: hydraulik, elektryk, stolarz i to nie 40 godzin tygodniowo, jak inni robotnicy lecz po 12 godzin dziennie. Ha, czego nie robi się z miłości do matki!

Dom Taggartów przygotowuje się do dorocznego święta — obchodu rocznicy ślubu pani Taggart. Świętu patronuje z portretu zmarły mąż pani domu, obecnie matki trzech dorosłych synów i babci pięciorga wnucząt. Są kosze kwia-

tów i przygotowane do recytacji wierszyki.

I oto na tle romantycznej melodii schodzi, tańcząc ze schodów, szkarłatna pani Taggart z różowym monoklempopaską zamiast jednego oka, wybitego przed laty przez jednego z synków. Jest to widok tak wstrząsający, niesamowity, że widz truchleje, podobnie jak wszyscy uczestnicy domowego święta, zgromadzeni u stóp schodów.

I oto zaczyna się prawdziwy sabat superjedy, czarownicy, tyrańcy, potwory, monstrum moralnego, jakim jest ta mamusia-wdowa i babunia, od której wnuczka ucieka z płaczem. Wszyscy trzej synowie, synowa i narzeczona jednego z synów stają się obiektem tortur moralnych, szyderstwa, okrucieństwa, złośliwości i humorów strasznych pani Taggart, która z synów zrobiła niewolników, zakompleksiała ich zbrodniczo i bezwolnie kukły. Opar nienawiści unosi się nad tą mieszczańską rodziną, żyjącą pod tyrańskimi rękami matki. Stopniowo poznajemy wszelkie brudy tej ro-

dzinki — od zbrodni seksualnych najstarszego syna do pogardy pani Taggart dla zmarłego męża, którego pamięć co roku czci się kwiatami, recytacjami i sztucznymi ogniami. Ta „Komedia” jest o wiele okrutniejsza, niż pamiętny film „Co się stało z Baby Jane”. Widz nie może złapać tchu patrząc na niesamowity, cudowny popis gry aktorskiej amerykańskiej aktorki starszego pokolenia, lauratkę najwyższej nagrody filmowej — „Oscara” — BETTE DAVIES. W filmie niby nic się nie dzieje (choć nie brak niespodzianek), ot historia jednego „rodzinnego” wieczoru, ale gra Bette Davies jest tak fascynująca, że widz boi się uronić choćby jeden jej grymas czy gest. Fipnotyzuje ona widza z ekranu, tak jak całą rodzinę.

Szczytu kunsztu aktorskiego — to gra jej jednego oka; wszak pamiętamy, że drugiego nie ma. Tym okiem wyraża ona wszystko: złość, nienawiść, okrucieństwo, triumf, po krzywdzonej niewinności i radość z potwornych, przewrotnych niespodzianek, jakie szykuje swoim synom i ich kobietom, gdy już, już im się wydaje, że potrafią się uwolnić od straszliwej mamuni. Co się dzieje z tym jednym okiem, gdy superwiedza przekonuje się, że w osobie narzeczonej najmłodszego syna napotkała jednę równą sobie! To trzeba zobaczyć!

Nieważna jest fabuła i treść filmu, choć stanowi on niezłe studium „moralności” mieszczańskiej rodziny. Najważniejsza jest ona — BETTE DAVIES, wsparta, niepowtarzalna aktorka, której kreacje powinny się wnikliwie studiować w szkołach aktorskich.

TADEUSZ KUBIK



Na pamiątkę — Wielkie Łubskie

Fot. J. Piątkowski

Opowieść o generale

Żył siedemdziesiąt dwa lata, z których 23 spędził na ziemi rodzinnej. 4 lata spędził w Petersburgu, a 45 na wygnaniu w krajach Europy zachodniej. Zaledwie parę dni przebywał w Warszawie i kilkanaście w Paryżu, gdzie na słynnym cmentarzu Père Lachaise, wśród grobów paryskich komunistów spoczywają jego prochy. Wrócił do swych podkomendnych prawie po 40 latach — zgodnie ze swym ostatnim życzeniem, aby pochowano go obok dawnych towarzyszy walk zabitych na ulicach Paryża w 1871 roku.

Walery Wróblewski — ostatni generał Komuny Paryskiej, pułkownik — partyzant z 1863 roku — wygładzona, niemal bezbarwna postać z podręczników szkolnych. Bohater bez skazy... i bez życiorysu. Ileż osób wie, że przeżył Komunę Paryską o lat bez mała czterdzieści, że pertraktował z nim później wysłannicy Disraeliego i Bismarcka, że jeździł w tajnej misji do Rosji Aleksandra II, że był jednym z najbliższych towarzyszy Marksa i Engelsa, że ten ostatni ratował go od śmierci głodowej, że u schyłku swego życia wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, że stykał się z Józefem Piłsudskim i Feliksem Konem, przyjaźnił z Bolesławem Limanowskim i Ludwikiem Krzywickim. Czyż wielu czytelników wie, że „generał Wróblewski” wiódł spory serdeczne z Waryńskim i twórcami „Pierwszego Proletariatu”, że od upadku Komuny Paryskiej aż niemal do 1905 roku w oczach opinii krajowej i europejskiej był najwybitniejszym żyjącym socjalistą polskim?

Kolejne etapy burzliwego życia wielkiego wygnańca przedstawia na tle ówczesnych wydarzeń społeczno-historycznych Jerzy W. Borejsza, w wydanym ostatnio nakładem Czytelnika szkicu biograficznym zatytułowanym „Patriota bez paszportu”. Mimo, że jest to naukowa praca historyka, z przypisami, źródłami i cytatami z dokumentów, nie ma ona nic wspólnego z oschłością i nudną szarzyzną historycznych podręczników. Jest to opowieść o wielkim Polaku, którego życie i czynny stały się łącznikiem między okresem romantycznych, narodowych powstań, a okresem rewolucyjnych, klasowo-proletariackich walk.

Jest to opowieść o człowieku, który w rok 1863 wkroczył jako rewolucyjny demokrat, zaś z Komuny Paryskiej wyszedł jako socjalista. Od tego też czasu, aż do ostatnich dni umacniał wśród współczesnych przekonanie, iż Polacy mogą mieć tylko jedno

go prawdziwego sojusznika — klasę robotniczą i partię socjalistyczną. Dzięki Wróblewskiemu i jego towarzyszom przeniesione zostało „na sztandary polskiego socjalizmu” stare hasło powstańcze — „za naszą i waszą wolność”.

Autor biograficznego szkicu o Wróblewskim nie miał łatwego zadania. Walery Wróblewski był znakomitym konspiratorem, który niezbyt chętnie mówił o swej działalności. Wielu jego działań z doby przedpowstaniowej, z okresu działalności w Pierwszej Międzynarodówce, z lat wojny rosyjsko-tureckiej nie udało się historykom wydobyć na jaw w całości. Wróblewski bowiem, w odróżnieniu od innych, nie gromadził dokumentów, listów (nie zachowały się np. listy do niego od Marksa i Engelsa), nie tworzył własnego archiwum, nie zabiegał o tworzenie legend, ani też o sławę.

Rzecz charakterystyczna, że w ostatnich latach więcej pisano o Wróblewskim w Związku Radzieckim niż w Polsce, gdzie jego postać stała się np. natchnieniem tylko dla jednego pisarza — Stanisława Strumphi-Wojtkiewicza, autora powieści „Generał Komuny”. A przecież był to człowiek, którego pogrzeb w roku 1908 w Paryżu stał się wielką międzynarodową manifestacją rewolucyjną. Ostatni hołd oddali mu przedstawiciele wszystkich, nie tylko polskich, ugrupowań rewolucyjnych ruchu robotniczego.

Bardzo ciekawą książkę Borejszy polecić warto nie tylko nauczycielom historii, ale przede wszystkim tym, którzy historii się uczą — młodzieży, dla której Walery Wróblewski może być symbolem poświęcenia i trwania w imię ideałów.

J. K.

Nowe książki

Stefania PERZANOWSKA: „Gdy myśli do Majdanku wracają” (Wyd. Lubelskie) — wspomnienia z kobiecego obozu na Majdanku;

Ferdynand ZAMOJSKI: „Powrót nad rzekę” (Wyd. Lubelskie) — powieść o powrocie żołnierzy polskich, usiłujących przedostać się do domów, bądź za granicę;

Janina KULCZYCKA-SALONI: „Życie literackie Warszawy w latach 1864—1892”. (PIW);

Kazimierz MANIKOWSKI, Orest PEGIERSKI: „Komisje rewizyjne zakładowych organizacji związkowych” (Wyd. Związkowe CRZZ).

J. K.

Poeta swojego pokolenia

Ci, których pokochali bogowie, umierają młodo. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego muza poezji pokochała, kiedy miał piętnaście lat — a może jeszcze i wcześniej, ale nie dowiemy się tego nigdy, gdyż juvenilia poety nie dochowały się, a w tym zeszycie, który zaopatrzył własnoręcznie adnotacją: „wiersze z tego zeszytu nie mają być nigdy drukowane”, jeden z pierwszych utworów nosi datę 1936 roku.

Baczyński był lirikiem krwi

najczystszej, jak o tym mówi jego wiersz pełen poetyckich doznań:

Przed fontannami
perłowymi
noc winogrona gwiazd
rozdaje,
znów wędrujemy ciepłą
ziemią,
znów wędrujemy ciepłym
krajem.

Poetą swego pokolenia został dopiero pod koniec krótkiego życia; u początku swej

drogi poetyckiej był spadkobiercą wielkich tradycji romantycznej poezji narodowej, w życiu osobistym romantykiem został do końca:

Jakże mam uciec do lasów
złotych przed niepokojem
ptaki — obłoki!
Jakże mam wrócić pełen
żałości, niedokończony
w lot wasz i płynność?
Dłonie przebite, krzyż
za mną idzie,
śmierci powinność...

Aż do swojej pełnoletności twórca nie ogłosił ani jednego wiersza, mając ich sporo w swej tece. Pierwsze wiersze Baczyńskiego ukazały się w 1940 roku jako odbity w siedmiu egzemplarzach druk konspiracyjny „Zamknięty echem” nakładem Wydawnictwa Sublokatorów Przyszłości, jak ochrzczili siebie jego koledzy poeci ówczesnego pokolenia.

Tihamer Gyarmathy należy do pierwszych uczestników plenerów w Osielkach. Węgierski malarz okazał się szczodry. W naszych zbiorach muzealnych pozostawił 5 obrazów. Prace te pokazywano wielokrotnie, ostatnio ponownie — w trzech dużych miastach kraju. Do zasobów magazynowych sięgnięto przy organizacji „Wystawy grupy artystów węgierskich” — zamysłu realizowanego wspólnym staraniem placówek BWA w Łodzi i Poznaniu oraz Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Ten właśnie zestaw sprowadzono również do Koszalina. Obok innych, oglądamy w saloni przy ul. Piastowskiej także prace naszego gościa z Budapesztu.

Najokazalej prezentuje się malarstwo oraz grafika

Tihamer i inni

Jest również rzeźba, zwłaszcza przywołująca na myśl kształty organiczne zespół „Form unoszących się...”, jest nawet plakat. Obok nielicznych reprezentantów pokolenia artystów starszych, są przede wszystkim młodzi. Ale w sztuce pierwszych i drugich odnajdujemy podobieństwo często ten sam rodzaj — konstruktywistycznej inspiracji. Zwykle jednak to źródło jest punktem wyjścia do podejmowania poszukiwań artystycznych na własną rękę, a w rezultacie mamy dzieła o odmiennym działaniu. Przykładem Tihamer Gyarmathy.

Tak jak kiedyś, i teraz obrazy Gyarmathy'ego przywołują uwagę. Barwy tych płócien nie straciły świeżości, a to czemu służą, nadal ma wartość rozwiązania oryginalnego. Często nazwisko tego artysty łączy się z nowatorem tej miary, co Piet Mondrian. Związki z nurtem konstruktywizmu Gyarmathy niejednokrotnie podkreśla, a ujawnia się to m. in. w formułowaniu tytułów do obrazów. Określenie „konstrukcja” jest u tego malarza uniwersalne. Obrazy z Osielki zaliczył do cyklu „konstrukcji” realizowanych od lat. Termin to sugestywny, ale nie zawsze adekwatny. W jego malarstwie — w przeciwieństwie do konstruktywistów — dominuje kolor i on odgrywa rolę zasadniczą w odbiorze tej sztuki. Powiedzieć można, że są to „konstrukcje” metaforyczne.

Są obrazy Gyarmathy'ego otwierające spojrzenia na przestrzenie jakichś w codziennym otoczeniu nie dostrzeżone. Stąd tak często mogą przypominać pejzaże. Bywa, że sugestię potęguje

kształt geometryczny podniesiony do wymiaru symbolu. Zarys koła przybiera wówczas postać oglądane go z ziemi księżyc, a jednoznaczności takiej właśnie interpretacji pomaga barwa — chłodna, skrzęta się odmianami różnorodnych zieleni. Raz widoczne, to znów prawie zatarte są w tych kompozycjach kontury geometrycznych układów. Płaszczyzny barwne są tak przejrzyste, że najbardziej intensywne nie mogą przesłonić tych stonowanych. Nic z tego, co składa się na całość obrazu nie może uciec uwadze. Pozostaje tylko kolejność spostrzegania tych elementów. Obrazy węgierskiego artysty zaliczyć trzeba do pozycji znaczących w naszych zbiorach muzealnych.

Podobnie byłoby w przypadku prac Andre Bantina malarza starszego pokolenia i innej orientacji. W jego „Wierzbie nad rzeką” konkretyzuje się nurt bliski sztuce surrealizmu. Czy jednak to niewielkie, o ściszonej barwach płótno, zdoła przyciągnąć uwagę w konkurencji z takimi pozycjami młodych Węgrów jak choćby realizacje Jano sa Fajo czy Tomasa Hencze?

Z plastyką bywa teraz często tak, że nie jest ważne to, co wartościowe, ale to, co nowe. A ciągle jeszcze intrygujący nurt rozwiązań wizualnych absorbuje nie tylko tych autorów. Są więc na tej wystawie — w coraz to innej wersji kolorystycznej utrzymane — tempery Fajo, są serigrafie Imre Baka, Istvana Nadlera, a przede wszystkim „Struktury dynamiczne” Hencze. Może to nie przystoi, ale podkreślić trzeba, że nasze rodzime rozwiązania w tej dziedzinie, Węgom nie ustępują, a często przeciwnie — jak mogliśmy się o tym przekonać przy okazji ostatniego pleneru w Osielkach — są daleko bardziej interesujące, również przez to, że za myśl przekazują w formie najprostszej i najbardziej sugestywnej.

Ale młodzi Węgrzy to nie tylko atrakcje wizualizmu, nie tylko reminiscencje sztuki pop-artu — jak w przypadku niby plakatów niby obrazów Andre Tota. To także w szlachetnych technikach realizowane grafiki Gyarmathy'ego — juna. Gabor Radoczy jest synem węgierskiego uczestnika osielkiej imprezy, a na dodatek wychowankiem poznańskiej PWSSP. W sensie powinowactwa artystycznego z ojcem nic go nie łączy. W sposób tematyczny daje upust swej bogatej wyobraźni, a cechą charakterystyczną jego grafiki jest dramatyzm. Reprezentantem młodych jest wreszcie malarz Csaja Attila, którego srebrzyste, o zagęszczonych materii obrazy wypełniają dziwne znaki pochodzenia geometrycznego, w równie dziwny sposób sugerujące sfery znaczeń żywych a nie abstrakcyjnych pojęć.

M. Grudzińska

Następny okupacyjny druk wierszy Baczyńskiego „Dwie miłości” ukazał się w tym samym 1940 r. w konspiracyjnej „Bibliotece poetyckiej”, a jego „Wiersze wybrane” w 1942 roku. Jak gdyby pożegnaniem poety z życiem i miłością do młodziutkiej żony Barbary z Drapczyńskich, była „Cienna miłość” wydana w 1943 r. pod pseudonimem Jana Bugaja i ogłoszony w „Arkuszu poetyckim” „Wybór” — zapowiedź spełnienia żołnierskiego obowiązku.

Bo Krzysztof Kamil Baczyński był członkiem Harcerskich Grup Szturmowych i owianych legendą batalionów „Zośka” i „Parasol”. Udział w konspiracji i służba w AK ukształtowały nowe oblicze poetyckiego romantycznego lirika. Ukazują się takie utwory, jak „Werble wolności”, „Pieśń niepodległa” i „Słowo prawdziwe”.

we”. W wierszach tych brzmiały nowe tony w dotychczasowej twórczości piewcy zaczarowanych krajobrazów, nocy miłosnych i lirycznych uniesień.

Osaczony przez zdarzeń, kregiem ostrym rozdarty, głowę rzucam pod wiatr, jak granat...

Do głosu dochodzi tragiczna w swojej wymowie liryka pokolenia okupacyjnych poetów:

Nas nauczono — nie ma miłości, Nas nauczono — nie ma sumienia. Nas nauczono — nie ma miłości... Wstajemy nocą. Ciemno jest, słysko, nasłuchujemy... I tak staniemy na rumowisku.



Na półce z gliniakami

MIAŁEM przyjemność być członkiem jury I Gieldy Programów. Nie piszę tak przez kokieteryję, ale głęboko przekonany, że im preza spełniła swój cel, bez względu na oczekiwania i bez względu na brak wystarczająco jasnych kryteriów oceny. Ogólnowojewódzkie grono działaczy domów kultury (powiatowych, zakładowych i wiejskich) miało bowiem okazję porównać swoje możliwości twórcze, co znowu nie jest megalomanią, a stwierdzeniem oczywistego faktu, że autor scenariusza, a następnie cała impreza tworzy nową wartość, niezależnie od tego ile elementów składowych już znanych, ogranych tam się zmieści. Była to bowiem konfrontacja nie tylko pomysłów, ale także środków użytych do ich realizacji. Była to forma wzajemnego przekonania się o tym, co warto kupić, a co trzeba odłożyć między bubie.

Żeby nie było nieporozumień: nie widzieliśmy i nie słyszeliśmy całego programu. Omawiano nam jedynie scenariusze, założenia, sposoby realizacji. Metoda obosieczna, dawała bowiem pole imagacji: dobrej wierze lub wątpliwościom, że zarys programu urzeczywistnia się w pełnym kształcie z wszystkimi imponderabiliami. Nie mam wystarczającego powodu, aby nie ufać kontrahentom, iż każda impreza chcą obiec w najkorzystniejszy strój. W końcu w każdej porze roku można ich sprawdzić, w ich placówkach.

Cały zestaw 50 propozycji można dzielić wielorako. Na przykład: impreza realna czy nierealna? droga czy tania? „konsumpcyjna” czy wciągająca do współudziału? powszechna czy ekskluzywna? plenerowa czy klubowa? — nie wspominać już o najprostszym kryterium: dobra czy zła?

Założenia Gieldy było wiele. Zgłoszone na nią programy miały m. in. odpowiadać klubowym możliwościom realizacji. Miały też być nowe. Pierwsza dyrektywa na szczęście nie sprawdziła się. Tak, ponieważ właśnie imprez mieszczących się w zamkniętym lokalu nie brakuje nam, bardzo dotkliwie odczuwamy natomiast brak przedsięwzięć plenerowych, dla których przestrzeń i przyroda stanowią naturalne tło lub nieodłączną scenografię. Z przyjemnością więc odnotowywałem „Jarmark kaszubski” — propozycję festynu na lato, dla wczasowiczów i stałych mieszkańców, propozycję tym realniejszą że lansowaną przez działaczy bytowych, bardzo zatem kompetentnych. Ten festyn czy jarmark kaszubskich cieka-

wych różnistości ma tylko jedną zasadniczą wadę: może pochłonią tyle pieniędzy, że nie wystarczy ich na inne lokalne przedsięwzięcia. Z takim samym zadowoleniem przyjąłem waleczką ofertę „Święto pieczonego ziemniaka” czyli kartoflaną wersję dożynek, która to impreza rozpoczęła się najprawdziwszymi wykopkami (np. na polu

Hossa

starego rolnika) kończyła zaś nie wiadomo gdzie i nie wiadomo jak, ale radośnie. Z tego samego strumienia pomysłów wywiódł się świdwiński „Kwiat Świdwy” czyli propozycja na noc świętojańską, co właściwie nie jest niczym nowym, ale chyba powszechnie zalecanym. I jeszcze jeden program: „Kuligami na polane leśnych czarów” — rodem z Kołobrzegu. Chodzi o gwiazdzistą zjazd dziecięcych kuligów połączony z poznawaniem przyrody i pomocą dla leśnej zwierzyny.

Z propozycji, których terenem realizacji miał być dom kultury, w pamięci (a nie tylko w zapiskach) utkwiło mi kilka. Przede wszystkim miasteczka „Niedziela dla Was”, której generalnym założeniem (urzeczywistnianym zresztą) są imprezy dla poszczególnych załóg zakładów pracy. Ich program jest bogaty, obejmuje całe rodziny, poprzedzany jest wizytą fotografików i malarzy w przedsiębiorstwie i następnie ekspozycją ich prac itp. Ten program zyskał w jury najwyższe noty i zwyciężył w całej Gieldzie. Przekonywająca była również oferta Świdwina „W krainie ba-

ni”, która angażowała wszystkich zamkowe pomieszczenia dla przeżywania dziecięcych przygód, kończyła się zaś wspólnym balem u królewicza.

Z programów bardziej kameralnych, do odnotowania jest wiele, jeśli wspomnę tylko niektóre, to nie dyskwalifikuję kilku innych. Są to np. „Romans z nasturcją” ze

Szczecinka (poznawanie, hodo wla, układanie bukietów, malarstwo, muzyka, literatura na ten kwiecisty temat), miasteczkie monotematyczne „Wieczory przy świecach” o podobnej konstrukcji jak szczecinecka impreza, „Szaradziarski relaks” ze Słupska, którego ty tuł wszystko tłumaczy.

I jeszcze jedno przedsięwzięcie, z pogranicza kameralności i pleneru: „Przyjaciół żołnierza” (Walcz), w którym elementy wojskowej sprawności i znajomości powszechnego sprzętu obronnego przeplatają się z towarzyszącą im piosenką, humorem, zabawą. A także kołobrzeczka propozycja karnawałowej zabawy „Osmiornica”, polegająca na „oceanicznym rejsie” ze wszystkimi związanymi z tym przegadami.

Po tej, skróconej z konieczności prezentacji, czas na kilka uwag krytycznych. Przede wszystkim nie było programu, który by ośmielał pomysłem i treścią. Zupełnych nowości było niewiele, chyba tylko w niektórych tzw. fragmentach większej całości. Zmora, najoczniejsza jest quizo- i konkursomania. Na dźwięk propozycji „konkursik”, „quiz” za-

czyniała nam cierpnąć skóra. Natrętna dydaktyka wyparła rywalizację. Autorzy scenariuszy na siłę próbowali właśnie tymi sposobami „dostarczyć wiedzy”, co imprezę kulturalną, a w jeszcze większym stopniu towarzyską zamieniało we freblówkę. Druga, choć nieco mniejsza zmora — naśladownictwo telewizyjnej, objazdowych chałtur estradowych, z przegupawymi (przepraszam, ale to prawda) manierami ewierć konferansjerów. Trzeci mankament — to nieobecność problematyki morskiej (wyjątek „Osmiornica”) i popularno-technicznej (słaby wyjątek — walecki „Wieczór magii technicznej na domowy użytek”). Czwarte zastrzeżenie odnosi się do imprez okolicznościowych, poważnych: mało propozycji, a te które były, zniechęcały deklaracyjnością, pomnikowością — jakby nie odnosiły się do ludzi, jakby nie znajdowały kontynuacji w normalnej rzeczywistości. Wreszcie wypomnę infantylizm czyli mdłą cukierkowatość, po dejrzaną wartości dowcip, natrętną minoderyjność. A także nieuzasadnione ciągoty do zastępowania instytucji handlowych w ich staraniach o klientelę, komitetów blokowych w staraniach o czystość osiedla — zamiast programu artystycznego będącego wyrazem bądź to uznania, bądź niezadowolonia z efektów czynności tych instytucji.

Takie i inne były koszty własne pierwszej gieldy w Koszalinie. Czy pierwszej w Polsce? — nie daję głowy, ale odrzucenie zaproszenia przez centralne instytucje kulturalne można i tak tłumaczyć. Dochody przeważają jednak nad stratami, a zważywszy entourage Gieldy (seminaria, referaty, urządzenie powiatowych stoisk — brawa dla Dąrowska) i aktywny udział wszystkich jej uczestników, dają „czwórke” organizatorom w przekonaniu, że na II Gieldzie będzie jeszcze ciekawiej, barwniej, pożyteczniej.

ZBIGNIEW MICHTA

Andrzej Turczyński

Biały Kruk

Biały kruk czarnemu oka nie wykole — bo jest w nim łagodność zapomnianych śniegów i mądrość wiatru, co przemilczał ogień zanim ten dobiegł cienia ostrzeżnic. To wszystko bajka. Świat jest tylko światem —

krążącą formą gniewu i pokory, i wiatr zostaje tylko wiatrem — czyli spowiedzią niepogody.

Bo świat jest ludzki. Tylko ludzie krwią czarną sycą jasność zórz. Stworzyli sobie mit o cudzie, stworzyli Boga ze swych cnót. I tak przechodzą z dnia do nocy — ciała składają w piach a słowa w księgi. Raniony zwierzę gdy idzie się wybroczyć miejsc szuka pustych i odległych. A ty? A ja? Wciąż szukam grudek znaczeń.

Białego kruka lub snu o nim — i kiedy znajdę — tylko jaśmin zatrzaśnie oczu mych pogodę.



Już wszystko było. Jeszcze wszystko będzie — bo człowiek jest tylko formą i motywem świata gdy zapałszy w płynące labędzie

nie widzi pożaru — co się przez niebo przetacza.

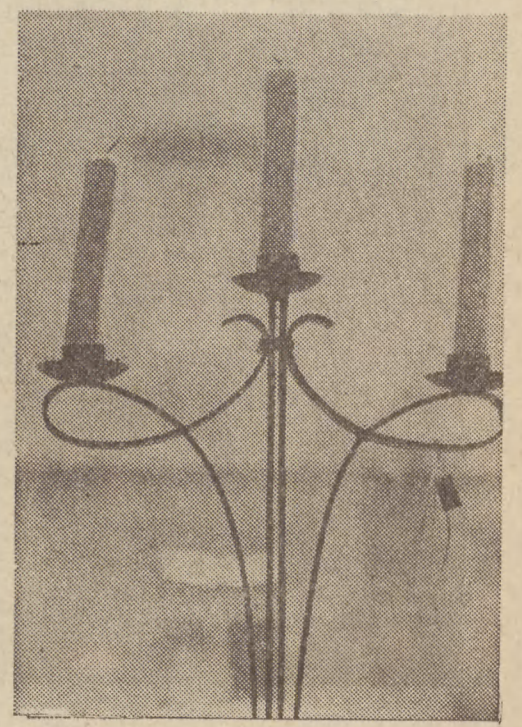
Więc nie mów nigdy żeś posiadał lub stracił,

lub żeś miłował kiedyś tylko kochał — czy mróz, co liście jesienią osaczył może mówić, że drzewo pokonał?

Więc będzie jeszcze sen o stwarzaniu świata

jak sen morza, które śni o perle, lub sen chłopca, któremu zamarzy się szpada

długa i tkliwa, i zazdrosna wielce.





VI KONGRES TECHNIKÓW POLSKICH

W lutym br. odbędzie się w Poznaniu VI Kongres Techników Polskich. Wezmą w nim udział delegacje z wielu krajów oraz około 100 polskich inżynierów, mieszkających stale za granicą. Z okazji Kongresu Poczta Polska wprowadzi do obiegu okolicznościowy znaczek wartości nominalnej 60 gr. Rysunek znaczka przedstawia odcinek taśmy perforowanej, tworzącej skrót „NOT”. Znaczek projektowała artysta-grafik H. Chylińska. Nakład 6 mln sztuk. Koperty pierwszego dnia obiegu stemplowane będą okolicznościowym kasownikiem.

Wśród imprez towarzyszących VI Kongresowi Techników Polskich do największych należeć będzie Krajowa Wystawa Filatelistyczna „Technika 71 — Po znań”. Udział w niej zapowiedziało ponad 100 wystawców. Zaprezentują oni sto kilkadziesiąt zbiorów obrazujących osiągnięcia techniczne kraju i świata. Wystawa otwarta zostanie 31 stycznia.

CENNIK ZNACZKÓW ZAGRANICZNYCH

Państwowe Przedsiębiorstwo Filatelistyczne „Ruch” wydało po raz czwarty „Cennik znaczków zagranicznych” na rok 1971. W cenniku, który cieszy się coraz większym powodzeniem wśród filatelistów ujęto znaczki wydane do końca czerwca 1970 r. Ceny znaczków podane w tym wydawnictwie ustalone zostały przez Komisję Cen przy Ministerstwie Łączności i są cenami oficjalnymi, obowiązującymi przy wszy-

stkich transakcjach, zawieranych przez PPF „Ruch” i sklepy filatelistyczne „Ruch”.

W tegorocznym cenniku, zgodnie z życzeniami odbiorców, wprowadzono dla znaczków krajów europejskich, obok dotychczasowej numeracji według katalogu Zumstein, dodatkową numerację według katalogu Michla. Wzbogacono go też o nowy rozdział dotyczący znaczków Japonii.

W obecnej edycji cennika dokonano też dalszego porządkowania i systematyzowania znaków umownych i skrótów oraz ujednolicenia opisów poszczególnych pozycji.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE

W Senegalu na znaczku wydanym z okazji 25-lecia ONZ przedstawiono głowy ludzi różnych ras i wagę sprawiedliwości.

W NRF wszedł do obiegu dalszy znaczek z serii x propagującej turystykę.

Rwanda wydała osiem znaczków, na których przedstawiono goryle.

W Surinamie ukazały się cztery znaczki poświęcone 50-leciu związku piłki nożnej. Przedstawiono na nich rozpoczęcie gry, rzut różny, piłkę na aucie i piłkę w bramce.

W Wenezueli wszedł do obiegu osiem znaczków z reprodukcjami różnych rodzajów kwiatów.

W Pakistanie ukazał się znaczek w związku z dniem dzieci. Rysunek znaczka przedstawia chłopca i dziewczynkę w strojach ludowych.

Watykan wydał trzy znaczki poświęcone 25-leciu ONZ.

W Grenadzie przedrukowano cztery znaczki z serii „Apollo 11” z okazji Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Philippia” w Londynie.

Czad wydał pięć znaczków z serii „sztuka i rzemiosło”. Przedstawiono na

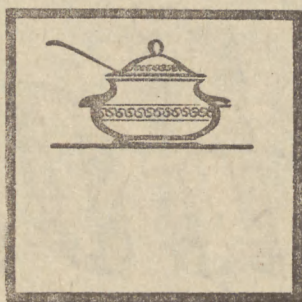
nich grabarza, farbiarza, olejarka, nosiwodę i kotlarza. Ukazał się także znaczek lotniczy poświęcony afrykańskim liniom lotniczym.

Syjam wydał cztery znaczki upamiętniające azjatyckie zawody sportowe. Rysunki na znaczkach przedstawiają: basen pływacki, tor kolarski i stadion lekkoatletyczny.

W Szwecji ukazały się dwa znaczki poświęcone historycznym budowlom i pomnikom.

W NRD weszły do obiegu cztery dalsze znaczki z serii „służba pomocnicza”. Przedstawiono na nich służby techniczne i ratunkowe, pomoc w nieszczęśliwych wypadkach. Wydano także znaczek propagujący turystykę.

NRD wydała cztery znaczki poświęcone berlińskiemu ZOO.



UCIECZKA od tłuszców jest modą dnia. Tłuszcz — gloszą czciciele chudości — to groźba miazdżycy, to zlodziej młodości to postrach dbających o li nie pań.

A tymczasem tłuszcz jest konieczny dla organizmu i nie ma od niego ucieczki. Jedząc kapustę, pani je też tłuszcz, bo nawet nać pie-truski zawiera 3,7 g tłuszczu. W chudym twarogu jest go aż 17,9 g. Nawet w bigosie ze starej miotły znalazłby się jakiś procent tłuszczu! Nie trzeba drzeć przed cholesterolem, brak tłuszczów może dopro-wadzić do poważnych schorzeń. Mniej pani zaszkodzi bulka posmarowana masłem, niż minutka irytacji,

W czasie prac przy pogłębianiu rzeki Stupi w okolicy ul. Kilińskiego w Stupsku wydobyto kilka za- bytkowych przedmiotów. Na głębokości 3,60 m znale- ziono średniowieczny gar- nek gliniany i płaskie na- czynie gliniane. Wydobyto także dużo zwapniałych muszli morskich, pochodzą- cych z okresu, gdy morze sięgało do Stupsku.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy przejął od zakładów mięsnych o- biekt w Bobrowniczkach w pow. sławieńskim, urucha- miając w nim zakład prze- twórstwa spożywczego.

W tym roku w kinie „No- wa Huta” w Koszalinie za- instalowany zostanie ekran panoramiczny. W najbliż- szym pięcioleciu powstaną dwa nowe kina: w Koszali- nie i Stupsku.

W spotkaniu pięściar- skim o wejście do II ligi koszańska Sparta zremiso-

bo gniew piękności szkodzi i właśnie wtedy organizm produkuje ten fatalny dla urody cholesterol.

Rozważmy rozsądnie, jak to jest z tymi tłuszczami. Tłuszcz jest źródłem siły i energii. Wiedzą o tym lu- dzie pracujący fizycznie, którzy lubią jeść tłusto. O fatalnych skutkach pozby- wania się zbędnego tłusz- czu wiedzą też panie.

Chodzi tylko o to, które są najlepiej przyswajalne przez organizm, najzdrow- sze. Odpowiedź prosta: te w których zawartość wolnych kwasów tłuszczowych jest najmniejsza. Pani Cwercia kiewieczowa uważała, że najzdrowsza jest frytura, czyli tłuszcz wołowy, ner- kowy, gotowany na wodzie aż do jej wygotowania. Dziś frytura jest zapomnia- na, za najlepsze uważa się oleje roślinne: słoneczniko- wy, arachidowy, sojowy.

Zachwala się więc olej, ciekłą substancję tłuszczo- wą, notowaną wysoko w przemo- sności: olej w głowie — to mądrość. My dodamy: mieć olej w brzuchu — to zdrowie. Królów namaszc- zano przy koronacji oleja- mi świętymi. My, zwykli śmiertelnicy, możemy się

młodzieńczą, nieskrępowa- ną swobodą ruchów. Z ko- stiumami koordynowała piękne bluzki, często opa- trzone wiazadłem z tej sa- mej tkaniny i długimi re- kawkami zapinanymi na o- zdobne spinki.

Projektując modele o cha- rakterze klasycznym lubo- wała się Chanel w pięk- nych tkaninach: mięciut- kich tweedach o niepowta- rzalnych zestawach koloro- stycznych, specjalnie dla niej wytwarzanych z su- rowców najwyższej ja- kości i według jej su- gestii. Harmonizuje z weł- nami jedwabie, z któ- rych szyje bluzki i którymi podszejkuje żakiety. Bluz- ka i podszewka z tego sa- mego jedwabiu — to jej wynalazek. W każdym szczególe jej ubiorów znać wyrafinowaną elegancję. Objawia się ona w ślicz- nych guzikach z cyzelowa- nego metalu, z masy perło- wej, z orzecha kokosowego, w łańcuszkach przepłata- nych kamieniami, którymi zdobi swe kostiumy, w pas- manterii, którą lamuje ża- kiety.

Jej suknie przeznaczone na co dzień zawsze sięgały nieco za kolana i jej klient- ki — bez względu na szal- mini czy maks — taką dłu- gość odzieży nosiły. A nale- żyły do tych klientek naj- elegantsze, najsłynniejsze kobiety świata.

Mademoiselle Chanel mia- ła bowiem ten niezawodny gust najwyższej próby, któ- ry polega na umiarze.

Głos Koszański

przed 15 laty donosił:

23 stycznia 1956 roku

wała z Kolejarzem Kra- ków 10:10 i nie zakwalifi- kowała się do II ligi.

Ostatni huragan spowo- dował w lasach wojewódz- twa duże straty, sięgające 100 tys. m sześć. drewna.

W Koszalinie przystąpio- no do ostatecznego wybu- rzania zrujnowanych do- mów w rynku.

W tym roku przewiduje się budowę w Koszalinie nowego gmachu Prezydium MRN, hotelu i siedziby Ba- ltyckiego Teatru Dramatycz- nego. Wykonanie tych prac

będzie możliwe dzięki u- tworzeniu Zarządu Budow- nictwa Miejskiego.

Tytuł mistrza wojewódz- twa w koszykówce męz- czyzn zdobył Zryw Kosza- lin po zwycięstwie nad Ko- lejarmem Białogard. Zryw- wemże udział w rozgryw- kach o wejście do II ligi.

Przy końcu tygodnia zo- stanie oddane do użytku lo- dowisko mieszczące się na- boiskach siatkówki i ko- szykówki ZS Sparta w Ko- szalinie.

W meczu hokejowym o mistrzostwo bydgoskiej kla- sy A, Sparta Złotów roz- gromiła Budowlanych z Bydgoszczy 29:7. Najwięcej bramek dla zwycięzców zdo- był Kadów.

Miejskie Przedsiębior- stwo Komunikacyjne w Ko- szalinie otrzyma w tym ro- ku pięć nowych autobusów i zwiększy swój tabor do 14 wozów.

Oprac: MAR

RENTGENOLOG lekarz Majewski prywatnie, prześwietla, Słupsk, Wojska Polskiego 37. G-148-0

POGOTOWIE telewizyjne Pluta i Terpiłowski. Koszalin, tel. 25-30. Gp-163-0

POGOTOWIE telewizyjne Słupsk, tel. 21-53, Małogrosz. Gp-231-0

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w SŁUPSKU OGŁASZA ZAPISY NA KURSY kwalifikacyjne w zawodach BUDOWLANYCH i METALOWYCH

wyuczające zawodu:
spawacza gazowego
i elektrycznego,
palaczy

centralnego ogrzewania
oraz
przyjmuje ZLECENIA
zakładów pracy

na KURSY BHP i INNE.

Zapisy przyjmują:

Ośrodek

Szkolenia Zawodowego

POLCZYN-ZDRÓJ,

ul. Marksa 1

PP Uzdrowsko,

Gł. Mech.

Ośrodek

Szkolenia Zawodowego

SWIDWIN, Prez. PRN

Wydz. Przemysłu i Handlu.

K-206-0

SŁUPSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU OKRĘTOWEGO w SŁUP- SKU, ul. Szczecińska 58, zatrudnią natychmiast: ŚLUSA- RZY NARZĘDZIOWYCH — prace w narzędziowni w/g sy- stemu dniówkowego; USTAWIACZY na prasy, ŚLUSARZY REMONTU MASZYN, ELEKTRYKÓW, ROBOTNIKÓW do przyrządzenia zawodu na wydział łańcuchów i do obsługi agregatu — pracą akordową. Warunki pracy i wynagrodze- nie do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy SZSO, przy ul. Szczecińskiej 58. K-190-0

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BU- DOWLANE W SZCZECINKU, ul. 28 Lutego 20, zatrudni natychmiast BLACHARZA z kilkuletnim stażem pracy. Wa- runki pracy i płacy zgodnie z obowiązującym Układem zbiorowym pracy w budownictwie. Praca w akordzie zry- czałtowanym, która daje możliwość otrzymania do 30 proc. premii. Informacji udziela Dział Kadr Przedsiębiorstwa. K-165-0

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY BOBOLICE za- trudni natychmiast STARSZEGO EKONOMISTĘ PLANÓW i ANALIZ, z wykształceniem wyższym lub średnim ekono- micznym i znajomością ekonomiki przemysłowej oraz co najmniej 5-letnim stażem pracy. Wynagrodzenie zgodnie z Układem zbiorowym pracy, do omówienia na miejscu. K-201-0

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH w SZCZECINKU przyjmą do pracy ELEKTRYKÓW z praktyką zawodową. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-209-0

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w KO- SZALINIE, ul. Legnicka 6—10, zatrudni STARSZEGO RE- WIDENTA z wykształceniem wyższym lub średnim i prak- tyką finansowo-księgową w przedsiębiorstwach budowla- nych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-203-0

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w KOSZA- LINIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko- nanie następujących robót remontowo-budowlanych: ZA- KŁAD PRODUKCYJNY KOSZALIN — roboty murarskie, dekar- skie, malarskie, ODDZIAŁ BOBOLICE: roboty dekar- skie, malarskie, ODDZIAŁ BEDZINO — roboty malarskie, ZLEWNIA MLEKA ŚWIESZYNO — roboty dekar- skie. Za- kres robót do wglądu w dziale Głównego Mechanika, w godz. od 8 do 11. W przetargu mogą brać udział przedsię- biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w za- lakowanych kopertach należy składać, w sekretariacie OSM, w Koszalinie do 10 lutego 1971 r. Komisję otwarcie ofert nastąpi 11 lutego 1971 r., o godz. 9, w Spółdzielni Mleczar- skiej w Koszalinie, ul. Polskiego Października 10. Zastrzega- się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-194-0

Mademoiselle Chanel

nazywano ją mademoiselle Chanel. Wielka miłość do kogóż z tzw. wyższych sfier sprawiła, że pozostała nie- zamężna. Ale nie stała się tragiczną heroiną, lecz wy- pełniła swe życie pracą za- wodową, krawiectwem naj- wyższej próby, stojącym na pograniczu sztuki.

Historia jej życia uzna- na została za godną, by na jej podstawie oprzeć libret- to musicalu, wystawionego w 1968 r. pod tytułem „Co-

co” (Koko), co było zdro- bionym imieniem panny Ga- brieli Chanel. Jej rolę — podobno znakomicie — od- tworzyła znana aktorka, Ka- tarzyna Hepburn.

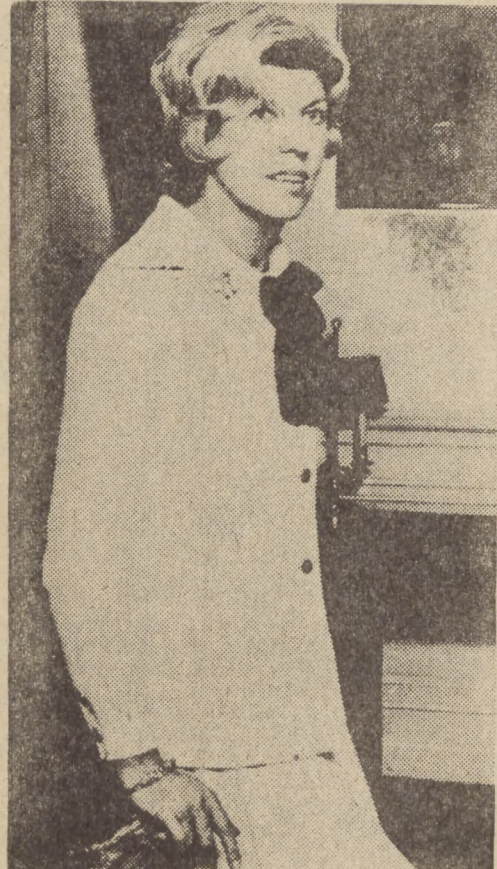
Mademoiselle Chanel by- ła kiedyś bardzo pociągają- ca i do końca życia trudno jej było pogodzić się ze sta- rością. Czy poddała się o- peracji kosmetycznej usu- wającej zmarszczki? Podob- no tak. Do śmierci zachowa- wała smukłą sylwetkę i u- bierała się w kostiumy w stylu, który stworzyła. W stylu chanelowskim, który z małymi retuszami był ak- tualny, modny, lubiany przez kobiety przez dzie- siątki lat. Linie innych pro- jektantów zmieniały się w huraganowym tempie, a jej styl trwał jednakowo prosty, wytwórny, funkcjonalny, odpowiedni dla każdego wieku i każdej figury.

Początki jej sławy przy- padają na pierwsze lata po pierwszej wojnie świato- wej. Przepych ubiorów do- tychczasowych dyktatorów mody, jak np. Poireta, scho- dzi na drugi plan, jest w niej niezgodzie z nowymi ten- dencjami w życiu i mo- dzie. Wtedy to rozpoczyna się sława Chanel, która lan- sując prostotę sprawiła, że do mody przeniknął po- wiew młodości.

Kolekcje swe opierała przez dziesiątki lat na po- dobnym schemacie, które- mu pozostała wierna do śmierci: suknie i kostiumy proste, o gładkiej górze i plisowanej lub poszerzanej fałdami spódnicy. Plisowa- nia i fałdy nie poszerzają optycznie sylwetki a dają



JUŻ ZA ŻYCIA była niemal legendą. Do końca swych dni — a zmarła mając lat 87 —



Chanelowski styl zawsze wytwórny, prosty, funkcjonalny. — FOTO — AR

CO - GDZIE - KIEDY?

23 SOBOTA

RAJMUNDA

TELEFONY

KOSZALIN I ŚLUPSK

97 - MO
98 - Straż Pożarna
99 - Pogotowie Ratunkowe

DYŻURY

KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr 52, przy ul. Świerczewskiego 15/11, tel. 69-69

ŚLUPSK

Dyżuruje apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44.

WYSTAWY

KOSZALIN

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - nieczynne.
PAWILON WYSTAWOWY BWA

(ul. Piastowska) - Wystawa grupy artystów węgierskich (godz. 12-18 z wyj. niedzielą).
SALON WYSTAWOWY KLUBU MPiK - wystawa fotografii Cz. Romińskiego z Poznania.
WDK (sala nr 20) - Wystawa kronik zakładów pracy.
KAWIARNIA WDK - linoryty Z. Bieżyńskiego (Dziękuję).
KAWIARNIA „NATUŚOWA” - Reprodukcyjne obrazy Nikifora Krynickiego.

* SLUPSK

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - Zamek Książąt Pomorskich - czynne od godz. 10 do 16.
MEYEN ZAMKOWY - czynny od godz. 10 do 16.
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa - Wystawa malarstwa art. plastyka - Lucji Korko.
ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH - otwarta na prośbę zwiedzających.

* KOŁOBRZEG

MUZEUM OREZA POLSKIEGO (Wieża Kolegiaty) - Tradycje oreza polskiego na Pomorzu - czynna od godz. 10-16 z wyj. niedzielą i dni poświęconych.

MUZEUM (ul. E. Gierczak 5) - Dzieje Kołobrzegu (godz. 10-16) codziennie z wyj. niedzielą i dni poświęconych, w piątek wstęp wolny.
MAŁA GALERIA PDK - wystawa malarstwa Ulfy Erikssona (Szwecja).
KLUB WSS „ODMIENIEC” - grafika A. Rafińskiego i jego architektura wnętrza w fotografii J. Patana.
KAWIARNIA „MORSKIE OKO” - Malarstwo E. Dudzik-Markiewicz.
KAWIARNIA „DANUSIA” - Malarstwo K. Jasińskiego.

* ZŁOTÓW

MUZEUM (ul. Wojska Polskiego 5) - Historia i etnografia Krajów (godz. 10-16)

TEATR

KOSZALIN

BTD - sobota (premiera) i niedziela - godz. 19 - Obrona genów, komedia A. Cwojdzkiego.

SLUPSK

BTD - sobota, godz. 17 i niedziela, godz. 10 i 13.30 - Słoneczny kraj, bajka dla dzieci i młodzieży K. Stopczyka.

KINO

KOSZALIN

ADRIA - Południk zero (pol., od lat 16).
Seanse o godz. 16, 18 i 20.
Sobota - seans awangardowy godz. 22 Winnetou w Dolinie Śmierci (jag.).
Poranki - niedziela, godz. 11 i 13 - Sabrina (USA, od lat 14).
WDK - Dziewczyna na jeden sezon (rum., od lat 16).
Seanse o godz. 16, 18 i 20.30.
Poranki - niedziela, godz. 11 i 13 - Na białym szlaku (pol., od lat 12).
ZACISZE - Inwazja potworów (jag., od lat 11) pan.
Seanse o godz. 17.30 i 20.
Poranek - niedziela, godz. 11 - Rzeczpospolita babska (pol., od lat 12).
MUZA - Noc generałów (ang., od lat 14) pan.
Seanse o godz. 17.30 i 20.
Poranek - niedziela, godz. 10 - Fanfan Tulipan (franc., od lat 14).

GRANICA - Polowanie na muchy (pol., od lat 18).
Seanse o godz. 17 i 19.15.
Poranek - niedziela, godz. 12 - O królowie, która wszystko wiedziała (węg., od lat 9).
MELODIA (MDK) - Napad studenta (ang., od lat 16).
Seanse o godz. 17.
Poranek - niedziela, godz. 11 - Królstwo leniuchów (rum., od lat 7).
JUTRZENKA (Bobolice) - Na tropie sokoła (NRD, od lat 14) pan.
ZORZA (Sianów) - Ślachectwo (radz., od lat 14).
FALA (Mieino) - Dłaba zabicia czasu (radz., od lat 16) pan.

SLUPSK
MILENIUM - Wyzwolenie (radz.) od lat 14 70 mm.
Seanse w sobotę o godz. 13.30 i 17.
Godz. 20.30 - Anna Karenina (radz., od lat 16) 70 mm.
W niedzielę - Wyzwolenie (radz., od lat 14) o godz. 13.30, 17 i 20.30.
Poranek - niedz. godz. 10 - Pańka z okienka (pol., od lat 7).
POLONIA - Chłodnym okiem (USA, od lat 16).
Seanse o godz. 13.45, 16, 18 i 20.30.
Poranek - niedz. godz. 11.30 - Przygody małej wydry (USA).

USTKA
DELFIN - Książ i Tatarzyn (bulg., od lat 14) pan.
Seanse w sobotę o godz. 13 i 20.
W niedzielę o godz. 16, 18 i 20.
Poranek - niedz. godz. 12 - Wilcze echa (pol., od lat 14) pan.

GLÓWCZYCE
STOLICA - Rozpiewane wakacje (NRD, od lat 14) - pan.
Seanse o godz. 19.

BIAŁOGARD
BALTYK - Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię (pol., od lat 16).
CAPITOL - Pogoń za Adamem (polski, od lat 14).
GOŚCINO - Złoty olimpijski (polski, od lat 14).
KARLINO - Wniebowstąpienie (polski, od lat 16).

KOŁOBRZEG
WYBRZEŻE - Złoty z Alcatraz (USA, od lat 18).
PIAST - Spotkanie nawet szczęśliwych Cyganów (Jugosłowiański, od lat 16).
PDK - Oskarżenia o zabójstwo (radz., od lat 14) - pan.

POLCZYN-ZDRÓJ
PODHAŁE - Przyslanek autobusowy (USA, od lat 14) - pan.
GOPLANA - Operacja Belgrad (Jugosł., od lat 14).

SWIDWIN
MEWA - Nikt nie rodzi się żołnierzem (radz., od lat 14) pan.
REGA - Prawdziwe oczy (polski, od lat 16).
TYCHOWO - Wojna i pokój (radz., od lat 14) - pan.
USTRONIE MORSKIE - Królewskie igry (SKRS, od lat 14) - panoramiczny.

BIŁY BÓR - Bracia Karamazow (radz., od lat 16) pan.

BYTÓW
ALBATROS - Władca much (ang., od lat 16).
PDK - Skok (pol., od lat 16) pan.
DARŁOWO - Profesor zbrodni (węg., od lat 14).
KEPICE - Szkice warszawskie (pol., od lat 16).
MIASTKO - Lokis (pol., od lat 14).

POLANÓW - Wiryneja (radz., od lat 14).
SŁAWNO - El Greco (wł., od lat 14) pan.

BARWICE - Daleko na Zachodzie (radz., od lat 14) pan.
CZAPLINEK - Lew przeżył się do skoku (węg., od lat 16).
CZARNE - Dzień oczyszczenia (pol., od lat 14).

CZŁUCHÓW - Zbrodnia i kara cz. I i II (radz., od lat 16) pan.
DEBRZNO - Taszkient, miasto deba (radz., od lat 14) pan.
DRAWSKO - Człowiek w pięknych krawcach (franc., od lat 16).
KALISZ POM. - Kraj obrazu bitwie (pol., od lat 14).

OKONEK - Gwiazdy Egeru, cz. I i II (węg., od lat 14) pan.

SZCZECINEK
PDK - Tylko umarły odpowie (pol., od lat 16).
PRZYJAZN - Mały (pol., od lat 16).
ZŁOCIENIEC - Brzezina (pol., od lat 16).

CZŁOPA - Dom i gospodarz (radz., od lat 16) pan.
JASTROWIE - Kat (hiszp., od lat 16).
KRAJENKA - Sól ziemi czarnej (pol., od lat 14).

MIROSLAWIEC
ISKRA - Własną drogą (węg., od lat 16).
GRUNWALD - Rozbójnicy sytyliscy (wł., od lat 14).
TUZNO - Dziura w ziemi (pol., od lat 14).

WALCZ
MEDUZA - Białe wilki (NRD, od lat 16) pan.
PDK - Skradzione pocałunki (franc., od lat 16).
TECZA - Romantyczni (pol., od lat 16).
ZŁOTÓW - Złote cięło (radz., od lat 14) pan.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury CWF w Koszalinie.

RADIO
PROGRAM I na falach 1322 m

Wiad.: 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55, 5.33 Muz. 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.10 Kalendarz rad. 7.30 Show w rannych pantojach. 9.05 Fala 56, 9.15 Magazyn wojewski. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Bajka o zimowej bajce” - słuch. 10.20 Radiodzieci zaprasza, informuje. 10.35 Piosenka mies. 11.40 Anegdota i f. 12.15 Wesoły autobus. 13.15 Piosenki warszawskiej ulicy. 13.30 III Zimowa Spartakiada Armii Zbrojonych w Zakopanem. Transmisja z otwartego konkursu skoków. 14.15 Muz. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert zyczeń. 15.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 „Spotkamy się na kolacji” - słuch. 17.03 Muz. 17.40 Melodie lud. 18.00 Wyniki Totolotka oraz regionalnych gier losowych. 18.05 Transmisja z Klubu Piosenki „ZAKR”. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 Matysiaki. 21.00 Gra orkiestra taneczna PR. 21.30 Radiowizja. 22.30 Najlepsze z ich repertuaru. 23.10 Muz. 23.40 Kalendarz rad. 0.10-3.00 Program nocny z Rzeszowa.

PROGRAM II na falach 367 m na falach średnich 188.2 i 202.2 m oraz UKF 69.92 MHz

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55, 5.05 Rozmaitości rolnicze. 5.25 Muz. 5.50 Gimn. 6.10 O gospodarce. 6.15 Muz. 6.30 Język ang. 6.45 Kalendarz rad. 7.20 Sportowcy wjeżdżają na start! 7.35 Muz. 7.50 Gimn. 8.05 Dzień dobrego. 8.10 Muz. 8.15 Muz. 8.20 Dzień dobrego. 8.25 Muz. 8.30 Dzień dobrego. 8.35 Muz. 8.40 Dzień dobrego. 8.45 Muz. 8.50 Dzień dobrego. 8.55 Muz. 9.00 Dzień dobrego. 9.05 Muz. 9.10 Dzień dobrego. 9.15 Muz. 9.20 Dzień dobrego. 9.25 Muz. 9.30 Dzień dobrego. 9.35 Muz. 9.40 Dzień dobrego. 9.45 Muz. 9.50 Dzień dobrego. 9.55 Muz. 10.00 Dzień dobrego. 10.05 Muz. 10.10 Dzień dobrego. 10.15 Muz. 10.20 Dzień dobrego. 10.25 Muz. 10.30 Dzień dobrego. 10.35 Muz. 10.40 Dzień dobrego. 10.45 Muz. 10.50 Dzień dobrego. 10.55 Muz. 11.00 Dzień dobrego. 11.05 Muz. 11.10 Dzień dobrego. 11.15 Muz. 11.20 Dzień dobrego. 11.25 Muz. 11.30 Dzień dobrego. 11.35 Muz. 11.40 Dzień dobrego. 11.45 Muz. 11.50 Dzień dobrego. 11.55 Muz. 12.00 Dzień dobrego. 12.05 Muz. 12.10 Dzień dobrego. 12.15 Muz. 12.20 Dzień dobrego. 12.25 Muz. 12.30 Dzień dobrego. 12.35 Muz. 12.40 Dzień dobrego. 12.45 Muz. 12.50 Dzień dobrego. 12.55 Muz. 13.00 Dzień dobrego. 13.05 Muz. 13.10 Dzień dobrego. 13.15 Muz. 13.20 Dzień dobrego. 13.25 Muz. 13.30 Dzień dobrego. 13.35 Muz. 13.40 Dzień dobrego. 13.45 Muz. 13.50 Dzień dobrego. 13.55 Muz. 14.00 Dzień dobrego. 14.05 Muz. 14.10 Dzień dobrego. 14.15 Muz. 14.20 Dzień dobrego. 14.25 Muz. 14.30 Dzień dobrego. 14.35 Muz. 14.40 Dzień dobrego. 14.45 Muz. 14.50 Dzień dobrego. 14.55 Muz. 15.00 Dzień dobrego. 15.05 Muz. 15.10 Dzień dobrego. 15.15 Muz. 15.20 Dzień dobrego. 15.25 Muz. 15.30 Dzień dobrego. 15.35 Muz. 15.40 Dzień dobrego. 15.45 Muz. 15.50 Dzień dobrego. 15.55 Muz. 16.00 Dzień dobrego. 16.05 Muz. 16.10 Dzień dobrego. 16.15 Muz. 16.20 Dzień dobrego. 16.25 Muz. 16.30 Dzień dobrego. 16.35 Muz. 16.40 Dzień dobrego. 16.45 Muz. 16.50 Dzień dobrego. 16.55 Muz. 17.00 Dzień dobrego. 17.05 Muz. 17.10 Dzień dobrego. 17.15 Muz. 17.20 Dzień dobrego. 17.25 Muz. 17.30 Dzień dobrego. 17.35 Muz. 17.40 Dzień dobrego. 17.45 Muz. 17.50 Dzień dobrego. 17.55 Muz. 18.00 Dzień dobrego. 18.05 Muz. 18.10 Dzień dobrego. 18.15 Muz. 18.20 Dzień dobrego. 18.25 Muz. 18.30 Dzień dobrego. 18.35 Muz. 18.40 Dzień dobrego. 18.45 Muz. 18.50 Dzień dobrego. 18.55 Muz. 19.00 Dzień dobrego. 19.05 Muz. 19.10 Dzień dobrego. 19.15 Muz. 19.20 Dzień dobrego. 19.25 Muz. 19.30 Dzień dobrego. 19.35 Muz. 19.40 Dzień dobrego. 19.45 Muz. 19.50 Dzień dobrego. 19.55 Muz. 20.00 Dzień dobrego. 20.05 Muz. 20.10 Dzień dobrego. 20.15 Muz. 20.20 Dzień dobrego. 20.25 Muz. 20.30 Dzień dobrego. 20.35 Muz. 20.40 Dzień dobrego. 20.45 Muz. 20.50 Dzień dobrego. 20.55 Muz. 21.00 Dzień dobrego. 21.05 Muz. 21.10 Dzień dobrego. 21.15 Muz. 21.20 Dzień dobrego. 21.25 Muz. 21.30 Dzień dobrego. 21.35 Muz. 21.40 Dzień dobrego. 21.45 Muz. 21.50 Dzień dobrego. 21.55 Muz. 22.00 Dzień dobrego. 22.05 Muz. 22.10 Dzień dobrego. 22.15 Muz. 22.20 Dzień dobrego. 22.25 Muz. 22.30 Dzień dobrego. 22.35 Muz. 22.40 Dzień dobrego. 22.45 Muz. 22.50 Dzień dobrego. 22.55 Muz. 23.00 Dzień dobrego. 23.05 Muz. 23.10 Dzień dobrego. 23.15 Muz. 23.20 Dzień dobrego. 23.25 Muz. 23.30 Dzień dobrego. 23.35 Muz. 23.40 Dzień dobrego. 23.45 Muz. 23.50 Dzień dobrego. 23.55 Muz. 24.00 Dzień dobrego. 24.05 Muz. 24.10 Dzień dobrego. 24.15 Muz. 24.20 Dzień dobrego. 24.25 Muz. 24.30 Dzień dobrego. 24.35 Muz. 24.40 Dzień dobrego. 24.45 Muz. 24.50 Dzień dobrego. 24.55 Muz. 25.00 Dzień dobrego. 25.05 Muz. 25.10 Dzień dobrego. 25.15 Muz. 25.20 Dzień dobrego. 25.25 Muz. 25.30 Dzień dobrego. 25.35 Muz. 25.40 Dzień dobrego. 25.45 Muz. 25.50 Dzień dobrego. 25.55 Muz. 26.00 Dzień dobrego. 26.05 Muz. 26.10 Dzień dobrego. 26.15 Muz. 26.20 Dzień dobrego. 26.25 Muz. 26.30 Dzień dobrego. 26.35 Muz. 26.40 Dzień dobrego. 26.45 Muz. 26.50 Dzień dobrego. 26.55 Muz. 27.00 Dzień dobrego. 27.05 Muz. 27.10 Dzień dobrego. 27.15 Muz. 27.20 Dzień dobrego. 27.25 Muz. 27.30 Dzień dobrego. 27.35 Muz. 27.40 Dzień dobrego. 27.45 Muz. 27.50 Dzień dobrego. 27.55 Muz. 28.00 Dzień dobrego. 28.05 Muz. 28.10 Dzień dobrego. 28.15 Muz. 28.20 Dzień dobrego. 28.25 Muz. 28.30 Dzień dobrego. 28.35 Muz. 28.40 Dzień dobrego. 28.45 Muz. 28.50 Dzień dobrego. 28.55 Muz. 29.00 Dzień dobrego. 29.05 Muz. 29.10 Dzień dobrego. 29.15 Muz. 29.20 Dzień dobrego. 29.25 Muz. 29.30 Dzień dobrego. 29.35 Muz. 29.40 Dzień dobrego. 29.45 Muz. 29.50 Dzień dobrego. 29.55 Muz. 30.00 Dzień dobrego. 30.05 Muz. 30.10 Dzień dobrego. 30.15 Muz. 30.20 Dzień dobrego. 30.25 Muz. 30.30 Dzień dobrego. 30.35 Muz. 30.40 Dzień dobrego. 30.45 Muz. 30.50 Dzień dobrego. 30.55 Muz. 31.00 Dzień dobrego. 31.05 Muz. 31.10 Dzień dobrego. 31.15 Muz. 31.20 Dzień dobrego. 31.25 Muz. 31.30 Dzień dobrego. 31.35 Muz. 31.40 Dzień dobrego. 31.45 Muz. 31.50 Dzień dobrego. 31.55 Muz. 32.00 Dzień dobrego. 32.05 Muz. 32.10 Dzień dobrego. 32.15 Muz. 32.20 Dzień dobrego. 32.25 Muz. 32.30 Dzień dobrego. 32.35 Muz. 32.40 Dzień dobrego. 32.45 Muz. 32.50 Dzień dobrego. 32.55 Muz. 33.00 Dzień dobrego. 33.05 Muz. 33.10 Dzień dobrego. 33.15 Muz. 33.20 Dzień dobrego. 33.25 Muz. 33.30 Dzień dobrego. 33.35 Muz. 33.40 Dzień dobrego. 33.45 Muz. 33.50 Dzień dobrego. 33.55 Muz. 34.00 Dzień dobrego. 34.05 Muz. 34.10 Dzień dobrego. 34.15 Muz. 34.20 Dzień dobrego. 34.25 Muz. 34.30 Dzień dobrego. 34.35 Muz. 34.40 Dzień dobrego. 34.45 Muz. 34.50 Dzień dobrego. 34.55 Muz. 35.00 Dzień dobrego. 35.05 Muz. 35.10 Dzień dobrego. 35.15 Muz. 35.20 Dzień dobrego. 35.25 Muz. 35.30 Dzień dobrego. 35.35 Muz. 35.40 Dzień dobrego. 35.45 Muz. 35.50 Dzień dobrego. 35.55 Muz. 36.00 Dzień dobrego. 36.05 Muz. 36.10 Dzień dobrego. 36.15 Muz. 36.20 Dzień dobrego. 36.25 Muz. 36.30 Dzień dobrego. 36.35 Muz. 36.40 Dzień dobrego. 36.45 Muz. 36.50 Dzień dobrego. 36.55 Muz. 37.00 Dzień dobrego. 37.05 Muz. 37.10 Dzień dobrego. 37.15 Muz. 37.20 Dzień dobrego. 37.25 Muz. 37.30 Dzień dobrego. 37.35 Muz. 37.40 Dzień dobrego. 37.45 Muz. 37.50 Dzień dobrego. 37.55 Muz. 38.00 Dzień dobrego. 38.05 Muz. 38.10 Dzień dobrego. 38.15 Muz. 38.20 Dzień dobrego. 38.25 Muz. 38.30 Dzień dobrego. 38.35 Muz. 38.40 Dzień dobrego. 38.45 Muz. 38.50 Dzień dobrego. 38.55 Muz. 39.00 Dzień dobrego. 39.05 Muz. 39.10 Dzień dobrego. 39.15 Muz. 39.20 Dzień dobrego. 39.25 Muz. 39.30 Dzień dobrego. 39.35 Muz. 39.40 Dzień dobrego. 39.45 Muz. 39.50 Dzień dobrego. 39.55 Muz. 40.00 Dzień dobrego. 40.05 Muz. 40.10 Dzień dobrego. 40.15 Muz. 40.20 Dzień dobrego. 40.25 Muz. 40.30 Dzień dobrego. 40.35 Muz. 40.40 Dzień dobrego. 40.45 Muz. 40.50 Dzień dobrego. 40.55 Muz. 41.00 Dzień dobrego. 41.05 Muz. 41.10 Dzień dobrego. 41.15 Muz. 41.20 Dzień dobrego. 41.25 Muz. 41.30 Dzień dobrego. 41.35 Muz. 41.40 Dzień dobrego. 41.45 Muz. 41.50 Dzień dobrego. 41.55 Muz. 42.00 Dzień dobrego. 42.05 Muz. 42.10 Dzień dobrego. 42.15 Muz. 42.20 Dzień dobrego. 42.25 Muz. 42.30 Dzień dobrego. 42.35 Muz. 42.40 Dzień dobrego. 42.45 Muz. 42.50 Dzień dobrego. 42.55 Muz. 43.00 Dzień dobrego. 43.05 Muz. 43.10 Dzień dobrego. 43.15 Muz. 43.20 Dzień dobrego. 43.25 Muz. 43.30 Dzień dobrego. 43.35 Muz. 43.40 Dzień dobrego. 43.45 Muz. 43.50 Dzień dobrego. 43.55 Muz. 44.00 Dzień dobrego. 44.05 Muz. 44.10 Dzień dobrego. 44.15 Muz. 44.20 Dzień dobrego. 44.25 Muz. 44.30 Dzień dobrego. 44.35 Muz. 44.40 Dzień dobrego. 44.45 Muz. 44.50 Dzień dobrego. 44.55 Muz. 45.00 Dzień dobrego. 45.05 Muz. 45.10 Dzień dobrego. 45.15 Muz. 45.20 Dzień dobrego. 45.25 Muz. 45.30 Dzień dobrego. 45.35 Muz. 45.40 Dzień dobrego. 45.45 Muz. 45.50 Dzień dobrego. 45.55 Muz. 46.00 Dzień dobrego. 46.05 Muz. 46.10 Dzień dobrego. 46.15 Muz. 46.20 Dzień dobrego. 46.25 Muz. 46.30 Dzień dobrego. 46.35 Muz. 46.40 Dzień dobrego. 46.45 Muz. 46.50 Dzień dobrego. 46.55 Muz. 47.00 Dzień dobrego. 47.05 Muz. 47.10 Dzień dobrego. 47.15 Muz. 47.20 Dzień dobrego. 47.25 Muz. 47.30 Dzień dobrego. 47.35 Muz. 47.40 Dzień dobrego. 47.45 Muz. 47.50 Dzień dobrego. 47.55 Muz. 48.00 Dzień dobrego. 48.05 Muz. 48.10 Dzień dobrego. 48.15 Muz. 48.20 Dzień dobrego. 48.25 Muz. 48.30 Dzień dobrego. 48.35 Muz. 48.40 Dzień dobrego. 48.45 Muz. 48.50 Dzień dobrego. 48.55 Muz. 49.00 Dzień dobrego. 49.05 Muz. 49.10 Dzień dobrego. 49.15 Muz. 49.20 Dzień dobrego. 49.25 Muz. 49.30 Dzień dobrego. 49.35 Muz. 49.40 Dzień dobrego. 49.45 Muz. 49.50 Dzień dobrego. 49.55 Muz. 50.00 Dzień dobrego. 50.05 Muz. 50.10 Dzień dobrego. 50.15 Muz. 50.20 Dzień dobrego. 50.25 Muz. 50.30 Dzień dobrego. 50.35 Muz. 50.40 Dzień dobrego. 50.45 Muz. 50.50 Dzień dobrego. 50.55 Muz. 51.00 Dzień dobrego. 51.05 Muz. 51.10 Dzień dobrego. 51.15 Muz. 51.20 Dzień dobrego. 51.25 Muz. 51.30 Dzień dobrego. 51.35 Muz. 51.40 Dzień dobrego. 51.45 Muz. 51.50 Dzień dobrego. 51.55 Muz. 52.00 Dzień dobrego. 52.05 Muz. 52.10 Dzień dobrego. 52.15 Muz. 52.20 Dzień dobrego. 52.25 Muz. 52.30 Dzień dobrego. 52.35 Muz. 52.40 Dzień dobrego. 52.45 Muz. 52.50 Dzień dobrego. 52.55 Muz. 53.00 Dzień dobrego. 53.05 Muz. 53.10 Dzień dobrego. 53.15 Muz. 53.20 Dzień dobrego. 53.25 Muz. 53.30 Dzień dobrego. 53.35 Muz. 53.40 Dzień dobrego. 53.45 Muz. 53.50 Dzień dobrego. 53.55 Muz. 54.00 Dzień dobrego. 54.05 Muz. 54.10 Dzień dobrego. 54.15 Muz. 54.20 Dzień dobrego. 54.25 Muz. 54.30 Dzień dobrego. 54.35 Muz. 54.40 Dzień dobrego. 54.45 Muz. 54.50 Dzień dobrego. 54.55 Muz. 55.00 Dzień dobrego. 55.05 Muz. 55.10 Dzień dobrego. 55.15 Muz. 55.20 Dzień dobrego. 55.25 Muz. 55.30 Dzień dobrego. 55.35 Muz. 55.40 Dzień dobrego. 55.45 Muz. 55.50 Dzień dobrego. 55.55 Muz. 56.00 Dzień dobrego. 56.05 Muz. 56.10 Dzień dobrego. 56.15 Muz. 56.20 Dzień dobrego. 56.25 Muz. 56.30 Dzień dobrego. 56.35 Muz. 56.40 Dzień dobrego. 56.45 Muz. 56.50 Dzień dobrego. 56.55 Muz. 57.00 Dzień dobrego. 57.05 Muz. 57.10 Dzień dobrego. 57.15 Muz. 57.20 Dzień dobrego. 57.25 Muz. 57.30 Dzień dobrego. 57.35 Muz. 57.40 Dzień dobrego. 57.45 Muz. 57.50 Dzień dobrego. 57.55 Muz. 58.00 Dzień dobrego. 58.05 Muz. 58.10 Dzień dobrego. 58.15 Muz. 58.20 Dzień dobrego. 58.25 Muz. 58.30 Dzień dobrego. 58.35 Muz. 58.40 Dzień dobrego. 58.45 Muz. 58.50 Dzień dobrego. 58.55 Muz. 59.00 Dzień dobrego. 59.05 Muz. 59.10 Dzień dobrego. 59.15 Muz. 59.20 Dzień dobrego. 59.25 Muz. 59.30 Dzień dobrego. 59.35 Muz. 59.40 Dzień dobrego. 59.45 Muz. 59.50 Dzień dobrego. 59.55 Muz. 60.00 Dzień dobrego. 60.05 Muz. 60.10 Dzień dobrego. 60.15 Muz. 60.20 Dzień dobrego. 60.25 Muz. 60.30 Dzień dobrego. 60.35 Muz. 60.40 Dzień dobrego. 60.45 Muz. 60.50 Dzień dobrego. 60.55 Muz. 61.00 Dzień dobrego. 61.05 Muz. 61.10 Dzień dobrego. 61.15 Muz. 61.20 Dzień dobrego. 61.25 Muz. 61.30 Dzień dobrego. 61.35 Muz. 61.40 Dzień dobrego. 61.45 Muz. 61.50 Dzień dobrego. 61.55 Muz. 62.00 Dzień dobrego. 62.05 Muz. 62.10 Dzień dobrego. 62.15 Muz. 62.20 Dzień dobrego. 62.25 Muz. 62.30 Dzień dobrego. 62.35 Muz. 62.40 Dzień dobrego. 62.45 Muz. 62.50 Dzień dobrego. 62.55 Muz. 63.00 Dzień dobrego. 63.05 Muz. 63.10 Dzień dobrego. 63.15 Muz. 63.20 Dzień dobrego. 63.25 Muz. 63.30 Dzień dobrego. 63.35 Muz. 63.40 Dzień dobrego. 63.45 Muz. 63.50 Dzień dobrego. 63.55 Muz. 64.00 Dzień dobrego. 64.05 Muz. 64.10 Dzień dobrego. 64.15 Muz. 64.20 Dzień dobrego. 64.25 Muz. 64.30 Dzień dobrego. 64.35 Muz. 64.40 Dzień dobrego. 64.45 Muz. 64.50 Dzień dobrego. 64.55 Muz. 65.00 Dzień dobrego. 65.05 Muz. 65.10 Dzień dobrego. 65.15 Muz. 65.20 Dzień dobrego. 65.25 Muz. 65.30 Dzień dobrego. 65.35 Muz. 65.40 Dzień dobrego. 65.45 Muz. 65.50 Dzień dobrego. 65.55 Muz. 66.00 Dzień dobrego. 66.05 Muz. 66.10 Dzień dobrego. 66.15 Muz.



W POTRZASKU

„Le cas de Renaud Ball — Henstin”
— „Copyright by Editions Denoel 1970”

Tłumaczyła: J. J.
(32)

Myślałam, że do Saint-Nom-la-Bretèche odchodzi pociąg co dziesięć minut, lecz przybywszy na dworzec Saint Lazare dowiedziałam się, że dopiero przed chwilą, bo o godzinie 18.16 odjechał i najbliższy będzie o 18.46. Kupiłam więc tabliczkę czekolady i dziennik. Przed okienkami kasowymi przepływał szary tłum, który mnie wchłonął i w którym czułam się dobrze i pewnie.

Dlaczego jechałam do Saint-Nom? Ogarnęła mnie nagła panika. Wszystko, czego dopuściłam się w przeciagu ostatniego miesiąca kołowało mi w głowie, powodując lodowanie serca z niepokoju. Zaczęłam od poufnych akt mego szefa, potem odczytywałam jego osobistą korespondencję, a teraz miałam udać się na miejsce, gdzie był więziony Renaud Ball-Henstin. Laziłam w grzęzawisko po samą szyję. Gdyby sprawa przybrała zły obrót, zostałabym zatrzymana za współudział w zbrodni i postawiona w stan oskarżenia. Straciłabym na zawsze wszelkie szanse wyjścia za mąż i zostania matką szanowanej rodziny. To było marzeniem moich rodziców. Zabiłam tę dziewczynę, którą oni stworzyli i uformowali na swoje podobieństwo. Zabiłam ich samych.

Z dziennikiem w jednej ręce i na wpół zjedzoną tabliczką czekolady w drugiej, pobiegłam do wejścia na peron metra. Przepuściłam cztery składy pociągu. Wsiadłam do piątego w momencie, gdy drzwi zamykały się, unikając cudem katastrofy. Schronię się w przytulku, lecz przedtem muszę udać się do Saint-Nom. Jeśli wymknęłabym się, Paula kazałaby mi za to drogo zapłacić.

Była 18.46 gdy pociąg ruszył. W trzy kwadransy później zapukałam do drzwi willi Maksima. Trzy długie, dwa krótkie dzwonki. Noc była ciemna, a w powietrzu wisiała chłód-

na mgła. Trzęsłam się w swoim lekkim płaszczu i cienkich butach. Nic. Dokoła cisza wiejskiej, jesiennej nocy. Cisza, szumiąca w uszach, której nie lubiłam. Cisza, która mnie przerażała.

Zeszłam ze schodków, okrążyłam dom. Z antersoli, poprzez szparę w grubej okiennicy, przedzierało się światło. Jeśli dobrze pamiętałam, tam właśnie mieścił się salon. Prawdopodobnie też tam oczekiwała mnie Catherine. Czyżby uśmiechała?

Wróciłam pod drzwi i znowu zadzwoniłam w umówiony sposób. Potem zrobiłam rzecz całkiem prostą, o której, głupia, nie pomyślałam od razu: nacisnęłam klamkę.

Drzwi otworzyły się. Przede mną duża, ciemna ściana, na prawo świeciło się. Wszedłam tam, do salonu. Pociąłem zapach perfum Catherine. Na kanapie otwarta książka, na stole obrus papierowy, dwa nakrycia naprzeciw siebie, wielki chleb, butelka wina. Widok ten uspokajał. Pokój był świeżo uprzątnięty i unosiło się przyjemne ciepło.

Zdjęłam płaszcz i usiadłam na kanapie.

„Catherine oczekuje mnie, jest gdzieś w pobliżu, bez wątpienia w łazience i dlatego nie słyszała mojego dzwonka...” — myślałam.

Ale dlaczego pozostawiła otwarte drzwi wejściowe?

Dostałam rozstroju żołądka. Wszedłam na pierwsze piętro. Zajrzałam do dwóch nie sprzątniętych pokoi, do zniszczonej łazienki. Wszędzie pusto.

W pobliżu znajdowały się schody wewnętrzne, prowadzące na strych. Zanim zaczęłam na nie wchodzić, spróbowałam trzęsąc się głosem przywołać Catherine. Bez skutku.

Drzwi strychu były zamknięte na klucz. Ach, głupia, nie zajrzałam jeszcze do kuchni! Schodząc, słyszałam uderzenia kropel deszczu o dach i w szyby, a odgłosy te zdawały się być podobne do jęków. Wszędzie, gdzie byłam, a więc w pokojach na pierwszym piętrze, w łazience, na schodach i w przedpokoju, pozostawiłam zapalone światła.

Otwierając drzwi kuchni zdawało mi się, że usłyszałam jakiś szmer. Nie, nie wejść za nic, ponieważ jest tam ciemno, ponieważ trzęsę się i ponieważ wiem od początku, że nie ma tam Catherine i być nie może — przecież słyszałyby mnie.

Pozostało jeszcze jedyne miejsce, gdzie mogłabym jej szukać — pokój na dole, w którym był zamknięty Renaud

Ball-Henstin, lecz przysięgam sobie, że nie postawię tam nogi.

Została więc kuchnia. Zapaliłam światło. W zlewku, w miednicy, leżało płótno, zwilżone w chlorku. Przy maszynie gazowej — opakowanie węgla sodu, Część białego proszku była rozsypana na posadzce.

Renaud chory? — przemknęło mi przez myśl.

Wróciłam do salonu, aby wziąć papierosy i zapalić jednego, zanim ośmielię się wejść do suterenu i otworzyć drzwi więzienia Renauda. Ponownie zawołałam Catherine, ochryplem, przytłumionym głosem, w którym nie brzmiała inna nuta, jak tylko potworny strach. Stałam tak nieruchoma, przed na wpół otwartymi drzwiami, które prowadziły w ciemność, w świat czysty i czerni.

Miałam już wyjaśnienie nieobecności wszystkich: policja została powiadomiona, Paula i Filip schwytani. Maksim zdążył uprzedzić Catherine, która uciekła, uwalniając Renauda.

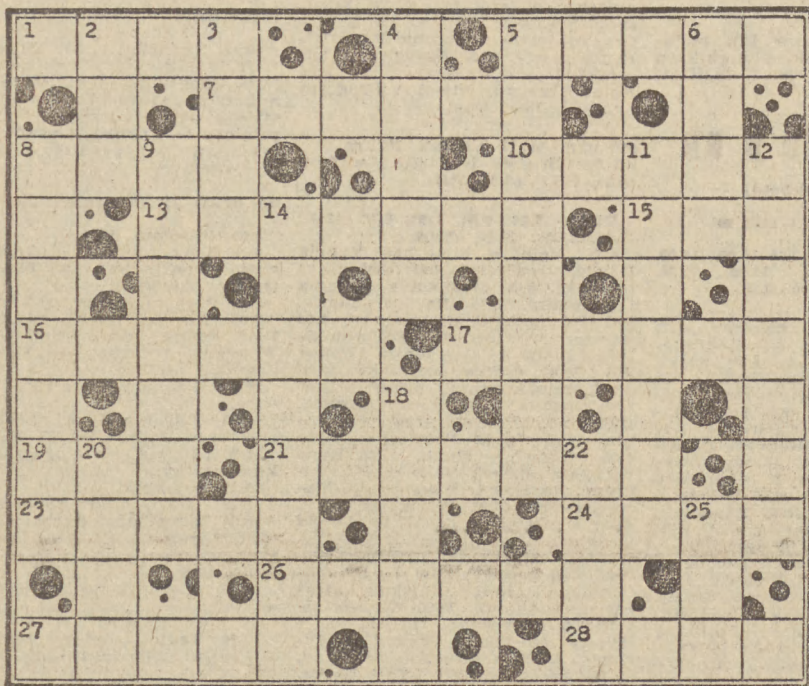
Zeszłam. Drzwi pokoju młodego Ball-Henstina były uchylone, światło zgaszone. Przekreśliłam kontakt. Ujrzałam puste łóżko i sznury na posadzce. Renaud był rzeczywiście uwolniony, ale Catherine nie uciekła. Leżała rozciągnięta na podłodze, oczy wytrzeszczone, szkliste, nieruchome. Padając, widocznie pociągnęła za sobą taboret, bo leżał obok, a jej ręka zaciskała llną serwetkę, czerwoną jak jej szyja, jak przerażenie, które odbiło się na jej twarzy.

Próbowałam krzyczeć, ale żaden głos nie wydobył się z mego gardła. Stałam, wrośnięta w podłogę. Chyba śniłam. Wszystko najstraszniejsze bowiem, co mogłabym wyobrazić na jawie i wysnić podczas ostatnich niespokojnych nocy nie dosięgało rozmiarów okropności tego spektaklu, jaki miałam przed oczyma.

Chwiejąc się na nogach weszłam na górę, zostawiając wszędzie zapalone światła. Odszukałam aparat telefoniczny i nakreśliłam numer Pauli. Nic. Dzwonienie rozlegało się w ciszy nocy po pustym mieszkaniu niby warkot silnika. Lecz kontynuowałam wezwania z zaciętością, ponieważ nie miałam pojęcia, co mogłabym zrobić innego, ponieważ konieczne było porozumieć się z Paulą i ponieważ ktoś powinien dzielić ze mną to piekło.

To było niesprawiedliwe, to przechodziło wszelkie wyobrażenia!

(C. d. n.)



FRASZKI

KUTY

Jeżeli nie widzi
innego sposobu,
da się „w komia” zrobić,
było dojść do żłobu.

TO SAMOLUBY

Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem —
sam gwiżdże na wszystko i sam nadęty.

PRZYPUSZCZENIE

Nie ma chyba tylko bałwanów
na dnie największych oceanów.

NAWYK

Męczennika głowa boli
nawet od aureoli.

WYCIECZKA

Kiedy polski turysta
bez kozucha
z bułgarskiej plaży powraca,
mówi, rzecz oczywista,
że mu skórka
za wyprawę się nie opłaca.

JERZY LESZCZYŃSKI

Cuchnący postrach

Funkcjonariusze policji w angielskim miasteczku Pool wpadli w irytację, gdy o północy zaalarmował ich głos w słuchawce telefonu: „Przyjeżdżajcie natychmiast bo przed barem „Pod

Złotym Dzwonem” włożył się skunks. Nikt nie może wyjść z domu”. Sprawdzono, skąd dzwonił żartowniś i postanowiono go ukarać. Dzwonił jakiś pijany widocznie gość z baru.

Patrol policji pojechał na miejsce, odnalazł żartowniś. Dopiero, gdy go chciało wprowadzić do samochodu policyjnego, przekonanemu się, że zatrzymany mógł być prawdę: skunks wdrapał się do wnętrza. Samochód musiano poddać wielodniowej dezynfekcji.

SPRZEŻENIE

Na amerykańskim rynku samochodowym ukazały się samochody ze specjalnym urządzeniem dla zwolenników szaleńczej jazdy. Gdy samochód przekracza 140 km na godzinę, z głośnika koło kierownicy rozlega się donośne dźwięki marsza pogrzebowego Chopina. Marsz ten jest nagrany na taśmie magnetofonu wa sprężoną z szybkościomierzem.

Wynalazek zdał egzamin. Już po pierwszych taktach kierowcy zaczynają szybko hamować samochody.

Bogactwo i modk

W dorocznej ankiecie na najbardziej elegancko ubranych kobiet świata, przeprowadzonej wśród artystów kina, teatru, telewizji i wśród bogatych snobów, największą liczbę głosów uzyskała 68-letnia Begum Salina, wdowa po przywódcy sekty izmaelitów Aga Khanie III, któremu wier-

ni co roku wpłacali tyle złota, ile sam ważył.

Daleko w tyle za madame Salina pozostały takie damy jak: żona prezydenta Pomydów, żona gubernatora Kalifornii — pani Reagan, a nawet takie sławy ekranu jak Sophia Loren i Catherine Deneuve.

ROZRYWKI

REDAGUJE SŁUPSKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY PDK

KRZYŻÓWKA NR 530

POZIOMO: — 1) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, stosowany jako paliwo jałdrowe; 5) „fedruje” nim górnik; 7) część świata (i w mitologii); 8) zamieszanie; 10) epidemia; zaraza; 13) przerażający sen; 15) egzotyczny ptak krzyżówkowy; 16) miasto nad Loarą; 17) zbieranie datków na cele publiczne, lub dobroczynne; 19) cichy — w powieści M. Szołochowa; 21) środki czyszczące używane we włókiennictwie; 23) zatoka w północnej części M. Czerwonego; 24) ptak z rzędu mew — sievek; 26) rysownik, ilustrator; 27) dawne, wojskowe nakrycie głowy w kształcie ścietego

stożka; 28) pojazd mechaniczny.

PIONOWO: — 2) cios, uderzenie; 3) znany polski prosty digitator; 4) wrześniowy solenizant; 5) żeglarze walczący na własną rękę z upoważnieniem króla lub miasta; 6) nieprzyjemna woń; 8) rodzaj zagadki w formie wiersza; 9) jedna z republik związkowych ZSRR; 11) jednostka strumienia indukcji magnetycznej; 12) nalewka z różnych gatunków owoców; 14) rzeka w Meksyku; 18) sprzęt z półkami; 20) osobliwy przedmiot; 22) odmiana żywicy przezroczystej, stosowanej w przemyśle; 25) mruczy z zadowolenia.

Ułożyła „ELI”

Rozwiązania — wyłącznie z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 530” — prosimy nadsyłać w terminie 7-dniowym pod adresem redakcji w Koszalinie. Do rozlosowania:

5 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 528:

ZAWRZYSZCIE UBEZPIECZENIE ZAPOATRZENIA DZIECI

Harun al Raszyd w więzieniu i w... spódnicy

Pewnego dnia w największym więzieniu na Sycylii — Ucciardone zjawił się nowy aresztant, osadzony w oddzielnej celi. Jakież było zdziwienie 400 pensjonariuszy zakładu, gdy po kilku nastu dniach nowy więzień zniknął, by pojawić się znów po kilku godzinach, ale już w sukniach kobiecych.

Owby więzień, 26-letnia Angela Faramo przedstawiła się jako nowy dyrektor więzienia. Rezolutna osobka skończyła niedawno studia i otrzymałszy nominację, chciała incognito przekonać się, jak wygląda życie więzienne „od środka”.



Rys. „Paris Match”



Rys. „Paris Match”

Polacy nie gęsi...

„Chciałam zakomunikować, że składam wniosek po linii POP.”

„Radzimy w przyszłości dobrze poznać problem, w Waszej sytuacji nie taki prosty do wykonania.”

„Pouczono także i zwrócono uwagę odnośnie formy i etyki obycia z rolnikami i osobami zamawiającymi usługi.”

„Na uwagę zasługuje walka ze szkodnikami w ochronie”

NIE WIDZIAŁA PANI MALARZA?

Panna Eva Smith z Buffalo przymierzała właśnie przed lustrem swój nowy kostium kąpielowy „bikini” gdy zauważyła za oknem na rusztowaniu malarza, malującego ramy okienne. Nie reagował on zupełnie na niezwykły widok i dalej robił swoje. Zirytowana jego obojętnością młoda dama zdjęła kostium i podszedłszy do okna pokazała się w całej krasie swoich 17 lat.

Wtedy dopiero malarz przerwał swoją pracę i powiedział: „Co się pani tak patrzy? Nie widziała pani w życiu malarza, czy co?”

nie roślin przy użyciu samolotów.”

„Spółdzielnia nasza ma na odcinku produkcji masła najwyższe osiągnięcia w kraju.”

(Z listów i pism instytucji wybrał J. K.)

ZACHĘTA

Dyrektor ogrodu zoologicznego w Cleveland był w wielkim kłopotcie: małe gorylatki które przyszło na świat w ZOO i jednocześnie straciło matkę, nie chciało przyjmować pokarmu, kiedy skończyło się karmienie go mlekiem z butelki. Zeby je do tego zniechęcić, dyrektor wdrapywał się co dzień do klatki i zjadał owoce, orzechy i mięso.

Po kilku tygodniach gorylatka ciągle jeszcze brakuje 10 kg do przepisowej wagi, nato miast dyrektor utył o 15 kilo gramów.

Poczucie przyzwoitości

W uroczej alei miasteczka Sherringscross na Florydzie ustawiono posąg nagiej Wenusa. Pewnego dnia przed posągiem zatrzymała się miss Patricia Humble, rozebrała się do ostatnich szmatek i okryła nimi nagi posąg.

Gdy zatrzymano ją za wywołanie zbiegowiska, panna Humble oświadczyła, że „nagość Wenusa była tak bezwzględna, i obrażająca moralność publiczną, że musiała ją zakryć swoimi sukniemi”.

Panna Patricia Humble ma 78 lat.